Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

PL ISSN 0137 — 9526
Nr indeksu 35024

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXXII Nr 178 (9995) KOSZALIN, SŁUPSK. Piątek, 27 VII 1984 r. Cena 5 zł Wyd. 2

Odpowiedź rządu PRL na notę sekretarza generalnego ONZ w sprawie deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju

(skrót)

Zgodnie z odpowiednią decyzją Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, zbliżająca się 39 sesja Zgromadzenia dokona kolejnej oceny stanu realizacji deklaracji ONZ o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju, uchwalonej z inicjatywy Polski w 1978 roku.

W wykonaniu postanowień dotyczących periodycznych przeglądów stanu realizacji deklaracji przez państwa — członków ONZ, stałe przedstawicielstwo PRL w Nowym Jorku przekazało sekretarzowi generalnemu ONZ odpowiedź rządu PRL na jego notę w sprawie wcielania w życie zasad deklaracji przez Polskę.

Dokument rządu PRL wskazuje na wstępie, że okres 6 lat, który upłynął od uchwalenia deklaracji, charakteryzował się niestety ogólnym pogorszeniem sytuacji międzynarodowej. Napięciom, konfrontacji oraz konfliktom zbrojnym w różnych regionach świata towarzyszył nasilony wyścig zbrojeń, atmosfera nieufności, podejrzliwości oraz wzrost psychozy wojennej, podsycanej przez ośrodki imperialistyczne. Zagrożone zostało niezbywalne, potwierdzone uchwałami Organizacji Narodów Zjed

(dokończenie na str. 2)

Czas nagli – deszcze przeszkadzają

Małe żniwa jeszcze na próbnym starcie

(Inf. wł.) **Małe żniwa, a więc zbiór jęczmienia ozimego i rzepaku, powoli wkraczają również na pola środkowopomorskiego regionu. Informowaliśmy o sprzęcie pierwszego zboża w kilku gospodarstwach chłopskich w gminie Kalisz Pomorski. Wczoraj otrzymaliśmy kolejne meldunki z niewielkiego jeszcze frontu prac żniwnych.**

Zbierają jęczmień rolnicy w gminach: Świeszyno, Wierzchowo i Złocieniec — **województwo koszalińskie.** Zżęto nieco ponad 20 ha tego zboża. W przedsiębiorstwach rolnych tempo tego etapu żniw jest znacznie wyższe. Gospodarstwa państwowe zebrały plon jęczmienia z ponad 300 ha, a przede wszystkim w przedsiębiorstwach w Drawsku, Drzonowie, Górawinie, Kaliszu Pomorskim, Złocieńcu i Żabinie. Sprzęt rzepaku rozpoczęły tylko załogi PGR w Drawsku i Żabinie. Skoszono około 120 ha i wyłącznie na pokosy, a więc postanowiono zastosować taw. zbiór dwufazowy.

W **województwie słupskim** przystąpiono do cięcia jęczmienia w przedsiębiorstwach rolnych w Człuchowie, Debrznie i Wrzącej. Pełny start do małych żniw, według oceny kierownictwa wojewódzkiej administracji rolnej, spodziewany jest w pierwszej dekadzie sierpnia. Niestety, w całym regionie Pomorza Środkowego znów wystąpiły przelotne opady deszczu, co uniemożliwia zwiększenie tempa prac żniwnych. **(ś)**

Brytyjskie plany interwencji w rejonie Zatoki Perskiej

Londyn (PAP). Konserwatywny rząd Wielkiej Brytanii opracowuje awanturnicze plany interwencji wojskowej w rejonie Zatoki Perskiej.

Dziennik „Guardian" informuje, że zamiary ingerencji zbrojnej są „ściśle koordynowane ze Stanami Zjednoczonymi" i zakładają wysłanie do tego rejonu znacznie większego kontyngentu wojskowego niż ten, którym obecnie dysponuje tam W. Brytania. Gazeta podaje, że rząd Margaret Thatcher zamierza skierować do Zatoki Perskiej niszczyciele i fregaty, eskadry myśliwców „Phantom", morskie samoloty wywiadowcze „Nimrod". Do sił interwencyjnych W. Brytanii włączone będą również myśliwce bombardujące.

Jest zupełnie oczywiste, podkreśla „Guardian", że zarówno dla rejonu Zatoki Perskiej, jak i dla innych eksplozywnych regionów, tego rodzaju plany brytyjskie

(dokończenie na str. 2)

Gdy damskie figi ważą... 10 kg

Potężne kolejki ustawiły się wokół 4 samochodów Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych w Krakowie, prowadzących akcję skupu makulatury i oferujących w zamian importowane z Włoch towary. Podnoszącą atrakcyjność transakcji nowością był fakt, iż towary można było otrzymać natychmiast, bez konieczności biegania z talonami po sklepach przedsiębiorstwa. Najbardziej poszukiwane figi damskie można było nabyć po oddaniu... 10 kg makulatury. Podobnie „wyceniono" wartość męskich inekspryma oraz rajstop i skarpet. Jedna szklanka „ważyła" tylko 3 kg. Rolka papieru toaletowego — 2 kg. O ogromnym powodzeniu handlu wymiennego świadczy skupienie w jednym tylko dniu 58 ton makulatury i wydanie przez krakowian na atrakcyjne towary (głównie bieliznę) przeszło miliona złotych. **(PAP)**

Ocena wyników pierwszego półrocza

Wojewódzka narada aktywu politycznego i społeczno-gospodarczego

Wczoraj w Koszalinie odbyła się wojewódzka narada aktywu politycznego i społeczno-gospodarczego poświęcona ocenie realizacji zadań gospodarczych oraz sytuacji społeczno-politycznej w województwie w I półroczu br. a także dyscypliny społecznej, ładu i porządku. W naradzie, której przewodniczył I sekretarz KW Eugeniusz Jakubaszek uczestniczyli posłowie na Sejm PRL, dyrektorzy i pierwsi sekretarze POP z większych przedsiębiorstw i organizacji gospodarczych, reprezentacje związków zawodowych oraz aktyw społeczny i polityczny województwa. Uczestniczył także przewodniczący WRN Jan Kapica i RW PRON Józef Kiełb. Uczestnicy narady wysłuchali trzech wystąpień: wojewody koszalińskiego płk. dypl. Zdzisława Mazurkiewicza, sekretarza KW Jana Kucia i szefa WUSW płk. Stefana Sokołowskiego.

Wojewoda płk dypl. Zdzisław Mazurkiewicz przedstawił wyniki gospodarcze pierwszego półrocza i na ich tle ocenił sytuację społeczno-gospodarczą województwa oraz możliwości zrealizowania zadań rocznych. W pierwszym półroczu — oświadczył wojewoda — nastąpiła dalsza stabilizacja sytuacji gospodarczej w województwie. Uzyskane wyniki w wielu działach, głównie w sferze produkcji materialnej, były wyższe niż w analogicznym okresie ubiegłego roku, ale w niektórych dziedzinach wystąpiły niekorzystne zjawiska. Dotyczy to przede wszystkim budownictwa mieszkaniowego, które przekazało do użytku mniej mieszkań niż w pierwszym półroczu 1983 r. oraz hodowli zwierząt gospodarskich.

W przemyśle uspołecznionym wartość sprzedanych wyrobów i usług była wyższa o 4,9 proc. przy zmniejszonym o 1,4 proc stanie zatrudnienia.

W rolnictwie, przy spadku pogłowia bydła o 3,9 proc. spis czerwcowy wykazał wzrost pogłowia trzody chlewnej o 1 proc. i owiec o 9,5 proc. Wyższy był skup zbóż konsumpcyjnych, żywca wołowego, mleka i jaj, natomiast niższy był skup żywca wieprzowego.

(dokończenie na str. 3)

Pierwsza kobieta w otwartej przestrzeni kosmicznej

Moskwa (PAP). Radziecka kosmonautyka odniosła kolejny sukces — w środę o godz. 18.55 czasu moskiewskiego zgodnie z programem lotu zespołu orbitalnego „Salut-7" — „Sojuz T-11" — „Sojuz T-12" inżynier pokładowy statku kosmicznego „Sojuz T-12" **Świetlana Sawicka jako pierwsza kobieta w historii wyszła w otwartą przestrzeń kosmiczną.** Towarzyszył jej dowódca statku Władimir Dżanbekow, dla którego obecna ekspedycja jest już czwartym lotem kosmicznym.

Poszukiwania floty Napoleona

Kair (PAP). Pomyślnie na razie przebiega ekspedycja egipsko-francuska, której uczestnicy zamierzają podnieść na powierzchnię spoczywające na dnie morza okręty floty Napoleona, rozgromione przez admirała Nelsona w pobliżu Aleksandrii w sierpniu 1798 roku. Zwycięstwem nad tą flotą Nelson zapewnił w końcu XVIII wieku panowanie swego kraju na Morzu Śródziemnym.

Specjaliści zdołali wydobyć na powierzchnię 15-tonowy ster okrętu flagowego floty francuskiej — „Orient". Prócz tej jednostki na dnie zatoki powinny znajdować się jeszcze pozostałości czterech innych okrętów.

Lębork. W tym, jak również pozostałych miastach województwa słupskiego, mamy kilka takich swoistych barometrów, które nie gorzej od tradycyjnych tego typu instrumentów pokazują jaka jest pogoda i ciśnienie na... placówki handlowo-usługowe. Gdy place parkingowe w centrach miast są zastawione, to wiadomo, że na plażach jest pustawo. A taki widok, jak na placu Pokoju w Lęborku, należy do częstszych niż w ubiegłych latach o tej samej porze. No i co by dalej nie mówić, to i tak rozmowa zejdzie na temat psiej pogody. **(wir)**

Fot. Ireneusz Wojtkiewicz

USA przekazały ZSRR swój projekt wspólnego oświadczenia

Waszyngton (PAP). Stany Zjednoczone przekazały drogą dyplomatyczną Związkowi Radzieckiemu swój projekt wspólnego oświadczenia przed planowanymi na wrzesień w Wiedniu rozmowami na temat zapobieżenia militaryzacji kosmosu. Poinformował o tym rzecznik Departamentu Stanu USA John Hughes. Rzecznik odmówił podania jakichkolwiek informacji o treści amerykańskiego dokumentu. Agencja Reutera, powołując się na miarodajne źródła w Departamencie Stanu USA, poinformowała, że amerykański projekt wspólnego oświadczenia nie pokrywa się z przekazanym Stanom Zjednoczonym w ubiegłą sobotę projektem radzieckim.

Jak już informowaliśmy, ZSRR zaproponował USA ogłoszenie wspólnej deklaracji, potwierdzającej zdecydowanie obu mocarstw zaangażowania się w rokowania na temat demilitaryzacji przestrzeni kosmicznej, łącznie z całkowitą wzajemną rezygnacją z systemów antysatelitarnych, a także wyrażającej zgodę na ustanowienie z dniem rozpoczęcia rozmów wzajemnego moratorium na próby i rozmieszczanie broni kosmicznej. ZSRR motywuje konieczność ogłoszenia tego rodzaju wspólnego oświadczenia potrzebą całkowitej jasności co do przedmiotu ewentualnych rokowań.

Labourzyści za jednostronnym rozbrojeniem jądrowym

Londyn. (PAP). **Krajowy Komitet Wykonawczy Partii Pracy opowiedział się jednomyślnie za bezwarunkowym, jednostronnym wycofaniem z Wysp Brytyjskich broni atomowej, będącej zarówno w wyposażeniu rodzimej armii jak i przechowywanej w amerykańskich bazach wojskowych.**

Egzekutywa zobowiązała tym samym przyszły (ewentualny) rząd labourzystowski, do bezwarunkowego pozbycia się z arsenału brytyjskiego pocisków typu „Polaris".

Jest to najbardziej jednoznaczne stanowisko Partii Pracy w kwestii broni atomowej. Przed zeszłorocznymi wyborami powszechnymi labourzyści też zobowiązali się do przeprowadzenia jednostronnego rozbrojenia atomowego kraju, ale działacze prawicowi w Partii Pracy, jak eks-premier James Callaghan, zajęli całkowicie odmienne stanowisko, co wprowadziło w błąd opinię publiczną jeśli chodzi o rzeczywiste zamiary labourzystów i ostatecznie kosztowało ich porażkę wyborczą.

Rozmowy GŁOSU

Pierwszej, powojennej jesieni i nieco później

Zadzwonił telefon: — Mówi Alina Andrysiak, w sprawie Fototeki Czterdziestolecia. Ja jestem na zdjęciu wśród kobiet, które odgruzowywały centrum Słupska...

Spotykamy się kilka dni później. Pani Alina wyciąga z szuflady jeszcze dwa zdjęcia. Jedno podobne do tego, które publikowaliśmy niedawno na naszych łamach.

— Ja tu stoję. Niewiele wiem o losach pozostałych koleżanek. A ta pani już nie żyje. Sporo czasu minęło, to było przecież ponad 30 lat temu.

— Jaki był Słupsk z tamtych lat?

— Przyjechałam tu z matką w październiku 1945 roku. Byłam wtedy nastolatką. Z wagonu kolejowego przesiadłyśmy się z tobołkami do tramwaju, który kursował wtedy od dworca do końca ulicy Kilińskiego. Linia tramwajowa była zresztą uruchomiona wcześniej, zaraz po wyzwoleniu miasta. Zadbali o to byli więźniowie jednej z filii obozu koncentracyjnego Stutthof. Mówił mi o tym wujek, który był w tym obozie. On ściągnął nas do Słupska.

— Śródmieście było jednym rumowiskiem. Na dzisiejszym placu Armii Czerwonej było targowisko. Kwitł handel wymienny. Często chodziłam tam z mamą, która prowadziła taką garkuchnię. Innej pracy nie było, a że trzeba było z czegoś żyć, to mama postarała się o zezwolenie władz na tę gastronomiczną działalność. Klienteli jej nie brakowało. Wśród stołowników najwięcej było zdemobilizowanych żołnierzy, trafiali się także zwykli szabrownicy. A zamieszkiwałyśmy w rejonie dzisiejszego Rolniczego Do-

(dokończenie na str. 2)

NA ŚWIECIE

Nasilenie ingerencji USA w Ameryce Środkowej

Amerykański dziennik „Boston Globe" informuje, że Krajowa Rada Bezpieczeństwa USA przekazała polecenie Pentagonowi, CIA i Departamentowi Stanu opracowania szczegółowego planu, w ramach którego lotnictwo USA miałoby bombardować rejony opanowane przez partyzantów w Salwadorze. Gazeta przypomina, że lotniskowiec „John F. Kennedy" znajduje się obecnie w basenie Morza Karaibskiego i że Pentagon planuje wznowienie lotów samolotów amerykańskich stacjonujących w Hondurasie nad stanowiskami partyzanckimi w Salwadorze.

Sprawa Wysp Falklandzkich w ONZ

W związku z zerwaniem rozmów argentyńsko-brytyjskich w Bernie w ubiegłym tygodniu ambasador Argentyny w ONZ Carlos M. Muniz przekazał sekretarzowi generalnemu ONZ, Javierowi Perezowi de Cuellarowi list, w którym władze Argentyny mówią, że centralnym punktem rozmów argentyńsko-brytyjskich powinna być kwestia suwerenności Wysp Falklandzkich i stwierdza, że nieprzejednane stanowisko W. Brytanii w tej sprawie uniemożliwia wynegocjowanie rozwiązania.

Po eksplozji w rafinerii

Seria eksplozji w zakładach petrochemicznych koncernu „Union Oil" w stanie Illinois spowodowała co najmniej 14 ofiar śmiertelnych. Ok. 15 osobom trzeba było udzielić pomocy szpitalnej, a los dwóch zaginionych robotników nie jest znany.

Duże złoża nefrytu w Chinach

Jak poinformowała agencja AFP, w północno-zachodnich Chinach odkryto wielkie złoże nefrytu, zajmujące powierzchnię 10 kilometrów kwadratowych. Szacuje się, że zawiera ono ok. 324 mln metrów sześć. cennego minerału, który można będzie eksploatować metodą odkrywkową. Według ocen specjalistów, jest to jedno z największych złóż nefrytu, jakie dotychczas odkryto na świecie.

W KRAJU

Krzyż Komandorski OOP dla Muzeum Lenina

Przed 37 laty, w listopadzie 1947 r. otwarto w Poroninie Muzeum Włodzimierza Lenina. Było to pierwsze muzeum leninowskie w Polsce. Muzeum w Poroninie wniosło istotny wkład w popularyzację wiedzy o Kraju Rad i jego twórcy, w zacieśnianie przyjaźni między Polską a ZSRR. Za te wartości Rada Państwa nadała Muzeum W. Lenina w Poroninie Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. 26 bm. w Poroninie odbyła się uroczystość wręczenia Muzeum Krzyża Komandorskiego OOP. Aktu dekoracji dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR — prof. Hieronim Kubiak.

65 urodziny Kazimierza Koźniewskiego

26 bm. obchodził 65 urodziny Kazimierz Koźniewski, aktywny uczestnik walk z faszyzmem hitlerowskim, poczytny pisarz, wybitny publicysta, zasłużony społecznik, redaktor naczelny tygodnia „Tu i Teraz". Z okazji urodzin solenizantowi życzenia przesłali gen. armii Wojciech Jaruzelski oraz z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Główczyk.

W REGIONIE

Pośpiesznym do Mielna

Koszalin. Począwszy od środy, 1 sierpnia, z przystanku, znajdującego się koło dworca PKP, kursować będzie pośpieszny autobus do Mielna. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej uruchamia tę linię na miesiąc, tytułem próby. Autobusy będą kursować w dni powszednie, wolne soboty i niedziele w godz. 8.30—19 z częstotliwością co pół godziny. **(kon)**

Odpowiedź rządu PRL na notę sekretarza generalnego ONZ w sprawie deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju

(dokończenie ze str. 1)

noczonych, prawo narodów i jednostek do życia w pokoju, deptane są podstawowe normy regulujące współżycie narodów, w tym niepodważalna zasada nieingerencji w wewnętrzne sprawy państw.

Istotną przyczyną znacznego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej — obok gwałtownego wyścigu zbrojeń jest — zdaniem Polski — wyraźna ideologizacja stosunków międzypaństwowych, próby narzucania przez niektóre państwa kapitalistyczne własnego systemu wartości innym państwom.

Eliminowanie obiektywnych przyczyn powodujących konflikty i zagrożenia we współczesnym świecie wymaga aktywnego działania nie tylko ze strony państw i rządów, lecz również mobilizacji szerokiej opinii publicznej, organizacji i ruchów społecznych religijnych i zawodowych. Innymi słowy — wymaga ono wychowania i przygotowania społeczeństw do życia w pokoju. Bezpieczeństwo państw nie może opierać się wyłącznie na sile zbrojnej i przysposabianiu społeczeństw do działań wojennych.

Czas najwyższy, aby na całym świecie podjąć szeroko zakrojone, konkretne działania na rzecz budowy trwałej świadomości międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w ludzkich umysłach. Realizując wartości właściwe życiu w pokoju, można wyeliminować wojnę. Taką intencją kierowała się Polska, przedstawiając w 1978 roku projekt deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Cel ten ożywia także działanie Polski w procesie wcielania postanowień tej deklaracji w życie.

Deklaracji — stwierdza dokument — nie można traktować w kategorii jednorazowego aktu, określającego stanowisko państw w sprawie przygotowania społeczeństw do życia w pokoju. Jest ona ważnym etapem w historycznym procesie ku trwałemu wyeliminowaniu wojny z życia narodów. Wybitne umysły w różnych krajach w tym także w Polsce, od wieków występowały zarówno z projektami eliminacji wojen jako zjawiska społecznego, jak i z planami „wiecznego pokoju".

Powstanie ONZ, pokojowa polityka państw socjalistycznych i innych pokój miłujących krajów, a także wielki proces emancypacji narodów, stworzyły po raz pierwszy w dziejach materialną możliwość trwałego wyeliminowania wojny z życia narodów. Wielkie nadzieje w tym zakresie budziło podpisanie szeregu doniosłych porozumień, na początku lat siedemdziesiątych, pomiędzy Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, w oparciu o zasady pokojowego współistnienia, odprężenia, równoprawnej współpracy i równego bezpieczeństwa.

W wielu krajach nadzieje te wyzwalały nową energię w walce o lepszy, pokojowy świat. Ich wielostronnym owocem była m. in. deklaracja o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. W jej świetle, kiedy alternatywą jest globalna wojna jądrowa, prawo do życia w pokoju, które deklaracja ustanawia jako obowiązującą normę dla całego systemu ONZ, zyskuje absolutne pierwszeństwo przed wszystkimi innymi prawami człowieka. Polski dokument podkreśla dalej, że w okresie sprawozdawczym polska polityka zagraniczna, w oparciu o trwałe zasady i niekoniunkturalne cele, koncentrowała aktywne wysiłki we wszystkich płaszczyznach międzynarodowych działań dla umacniania pokoju i bezpieczeństwa.

Wespół z innymi państwami socjalistycznymi, wysiłki Polski determinowane były przede wszystkim troską o odwrócenie wzrastającego niebezpieczeństwa katastrofy nuklearnej, które rodzi uporczywe dążenie obecnej administracji USA i niektórych sojuszników w NATO do naruszenia istniejącej od wielu lat równowagi strategicznej i osiągnięcia — poprzez gwałtownie wzmagany wyścig zbrojeń — przewagi nad Związkiem Radzieckim i pozostałymi państwami Układu Warszawskiego. Bezprecedensowy wyścig zbrojeń, sprzeczny z zaleceniami deklaracji, obejmuje głównie kontynent europejski, w najwyższym w świecie stopniu nasycony już broniami wszelkiego rodzaju.

Działania Polski wynikające z głęboko humanistycznych ideałów socjalizmu pozostają częścią programu pokoju, programu zawartego w licznych konkretnych propozycjach i inicjatywach najwyższych gremiów politycznych państw-stron Układu Warszawskiego. Dotyczą one m. in. natychmiastowego zamrożenia zbrojeń jądrowych mocarstw nuklearnych, w pierwszym rzędzie USA i ZSRR, zobowiązania się wszystkich państw dysponujących bronią jądrową do niestosowania jej jako pierwsze, bezzwłocznego osiągnięcia porozumienia o niezwiększaniu, a następnie wzajemnej redukcji wydatków wojskowych, eliminacji broni chemicznej oraz przygotowania i zawarcia układu o wzajemnym niestosowaniu siły militarnej i utrzymywaniu pokojowych stosunków między państwami-stronami Układu Warszawskiego i państwami-członkami Paktu Północnoatlantyckiego.

Polska udzieliła także aktywnego poparcia inicjatywie ZSRR w sprawie zawarcia układu o zakazie stosowania siły w przestrzeni kosmicznej oraz z kosmosu wobec Ziemi.

W epoce atomowej i w warunkach istnienia innych nowoczesnych broni o niespotykanej w przeszłości sile niszczenia — czytamy w zakończeniu dokumentu — eliminacja wojen warunkuje możliwość przetrwania rodzaju ludzkiego. Stworzenie świata bez wojen wymaga stałego i konsekwentnego działania na różnych płaszczyznach, obejmującego współpracę rządów i instytucji rządowych oraz aktywne zaangażowanie sił społecznych i organizacji pozarządowych, a także stopniową przebudowę stosunków międzynarodowych i ich gruntowną demokratyzację. Zakaz prawa do wojny **(ius ad bellum)** stanie się w pełni skuteczny, gdy obowiązujące obecnie prawo antywojenne **(ius contra bellum)** zostanie uzupełnione rozbudowanym systemem prawa do życia w pokoju **(ius ad pacem)**.

Informacja rządu PRL zawiera również obszerne wyliczenie działań rządu polskiego i organizacji społecznych w zakresie wdrażania w latach 1981—1984 zasad deklaracji o wychowaniu w duchu pokoju, w tym w oparciu o uchwałę Sejmu PRL z 21 grudnia 1978 r. w sprawie realizacji przez Polskę tej doniosłej deklaracji ONZ. **(PAP)**

Kolejna grupa młodych gości z NRD w Słupskiem

(Inf. wł.) Wczoraj rano przybyła do Słupska specjalnym pociągiem kolejna, 208-osobowa grupa młodzieży z zaprzyjaźnionego z naszym regionem okręgu Neubrandenburg.

Gości z NRD witali na dworcu oprócz członków kierownictw słupskich organizacji młodzieżowych, przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz polityczno-administracyjnych z wicewojewodą Borysem Drobko.

120 uczennic i uczniów młodszych klas będzie wypoczywać przez dwa tygodnie w stanicy obozowego lata ZHP „Leśna Polana" w Jarosławcu oraz w internacie Zespołu Szkół Medycznych w Słupsku, natomiast 88 ich starszych koleżanek i kolegów spędzi część tegorocznych wakacji na wypoczynku połączonym z pracą — w miejscowym przedsiębiorstwie ogrodniczym i przedsiębiorstwie zieleni, wspólnie z polską młodzieżą zatrudnioną w sezonowych hufcach OHP.

*

Do Słupska przybyła z przyjacielską wizytą delegacja władz polityczno-administracyjnych okręgu Neubrandenburg pod kierownictwem zastępcy przewodniczącego Rady Okręgowej Wilfrieda Schoenwalda. Wczoraj goście z NRD spotkali się z członkami Sekretariatu KW PZPR i zwiedzili miasto. Dziś natomiast odwiedzili uczestników obozów przyjaźni w Jarosławcu i Słupsku, gdzie przebywa młodzież z okręgu Neubrandenburg. **(jot-el)**

Depesze z okazji Święta Odrodzenia

Na ręce przedstawicieli najwyższych władz PRL napłynęły kolejne depesze gratulacyjne z życzeniami z okazji Święta Odrodzenia Polski. Przesłali je: Junius Richard Jayewardene — prezydent Demokratyczno-Socjalistycznej Republiki **Sri Lanki;** Luis Alberto Monge — prezydent Republiki **Kostaryki;** Kenneth David Kaunda — prezydent Republiki **Zambii;** Samuel K. Doe — przewodniczący rady ocalenia ludu, szef państwa **Republiki Liberyjskiej;** Jean-Baptiste Bagaza — prezydent Republiki **Burundi;** Edward Seaga — premier **Jamajki;** gen. Mobutu Sese Seko — prezydent Republiki **Zairu;** Felix Houphouet-Boigny — prezydent Republiki **Wybrzeża Kości Słoniowej;** płk Ali Abdullah Saleh — prezydent **Jemeńskiej Republiki Arabskiej;** gen. mjr Juwenal Habyarimana — prezydent **Republiki Ruandyjskiej;** Hernan Siles Zuazo — prezydent **Republiki Boliwijskiej;** Jaser Arafat — przewodniczący Komitetu Wykonawczego OWP; Saad Al-Abdullach Al-Sabah — następca tronu, premier **Kuwejtu;** płk Moamar Kadafi — przywódca wielkiej rewolucji 1 września **Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej;** Linden Forbes Burnham — prezydent **Gujańskiej Republiki Kooperacyjnej;** S. Ramgoolam — gubernator generalny **Mauritiusu** oraz szejk Zayed Bin Sultan Al Nihyan — prezydent **Federacji Zjednoczonych Emiratów Arabskich.**

(PAP)

W Tripoli 20 zabitych i 150 rannych

Bejrut (PAP). **W wyniku walk toczących się w okresie ostatnich 12 godzin w Tripoli między przedstawicielami sunnickiego Ruchu Zjednoczenia Islamskiego „Taunid" i prosyryjską Arabską Partią Demokratyczną 20 osób zginęło, a 150 zostało rannych — poinformował przedstawiciel libańskich sił bezpieczeństwa.**

Starcia między tymi ugrupowaniami powtarzają się od pięciu lat. Obecnie trwają już niemal tydzień, a przyczyną ich wybuchu zdaniem kół poinformowanych w Tripoli, był spór o miejsce wręczania dyplomów wyższych uczelni. Tradycyjnie uroczystość ta odbywała się w budynku uniwersyteckim położonym na terytorium kontrolowanym przez Arabską Partię Demokratyczną, zaś przedstawiciele „Taunid" zażądali przeniesienia imprezy na swój teren. Fakt ten dowodzi, jak w przypadku zadawnionych konfliktów sprawy stosunkowo błahe urastają do rangi problemu powodując tragiczne skutki.

Z ostatnich doniesień wynika, że kolejne rokowania komisji bezpieczeństwa doprowadziły do rozwiązania konfliktowych problemów i o godz. 16 czasu lokalnego ogłoszono zawieszenie broni, które jest przestrzegane.

Na wakacjach można łączyć przyjemne z pożytecznym, czyli wypoczynek na łonie przyrody z pomocą w przeprowadzaniu prac polowych. Tak właśnie zrobił Robert Choiński, uczeń trzeciej klasy ZSZ nr 13 w Warszawie. Na wakacje przyjechał do wsi Garnki k. Karlina i spędza je w gospodarstwie swojej ciotki, Bożeny Fedorczyk. Oczywiście, pomaga jej w najpilniejszych pracach, m. in. pasąc krowy i zbierając owoce. **(jap)**
Na zdjęciu: Robert wraz z ciotką i kuzynką Dagmarą przy kopaniu wczesnych ziemniaków.

Fot. Jerzy Patan

Próba jądrowa w Newadzie

Waszyngton (PAP). Stany Zjednoczone przeprowadziły kolejny, ósmy w tym roku próbny wybuch atomowy na poligonie wojskowym w Newadzie. Eksplodowany w podziemnym szybie ładunek miał siłę od 20 do 150 kiloton.

Brytyjskie plany interwencji w rejonie Zatoki Perskiej

(dokończenie ze str. 1)

oznaczają możliwość błyskawicznego zaangażowania się wraz z USA we wspólne militarystyczne akcje.

Waszyngton, który ogłosił Zatokę Perską strefą „żywotnych interesów", kontynuuje umacnianie swej obecności wojskowej w regionie i ponownie rozważa sprawę zwiększenia tam własnych sił morskich. Obecnie składają się one z lotniskowca „America", 11 krążowników i niszczycieli, 7 okrętów pomocniczych. Pentagon bada jednocześnie możliwość utworzenia połączonego zgrupowania operacyjnego, złożonego z korpusu piechoty morskiej i marynarki wojennej USA.

Równocześnie z opracowywaniem planów interwencji wojskowej przeciwko suwerennym krajom, koła rządzące W. Brytanii powiększają siły zbrojne kraju. Dziennik „Financial Times" poinformował, że ministerstwo obrony opracowało program modernizacji marynarki wojennej. Budowa nowych okrętów wojennych ma kosztować ponad 500 mln funtów szterlingów.

Szpaki boją się... rocka

W Kombinacie Państwowych Gospodarstw Rolnych w Pyrzycach w woj. szczecińskim, mającym 20-hektarowy sad, są prowadzone badania nad metodami odstraszania szpaków, oskubujących z owoców czereśniowe drzewa. Z aparatury nagłaśniającej, zainstalowanej na wieży obserwacyjnej, nadaje się dla ich odstaraszenia różne dźwięki — sójki, rannego wystraszonego ptaka, szum zakłóceń radiowych, nawet głośną muzykę rockową. Okazuje się, że szpaki najbardziej boją się rocka. Pytanie tylko jak długo sposób ten okaże się skuteczny. Jeśli bowiem szpakom przytępi się słuch, tak jak naszej młodzieży, to wkrótce trzeba będzie wymyślić coś głośniejszego. **(PAP)**

Jagnię z pięcioma nogami

W fermie owczej w Glinnej, należącej do zootechnicznego zakładu doświadczalnego w Kołbaczu w woj. szczecińskim, przyszło na świat owcze jagnię — płci męskiej — z pięcioma nogami. Piąta noga wyrosła tuż koło ogona i niewiele różni się od pozostałych. Jest ona normalnie rozwinięta — jedynie nieco krótsza i nie dotyka ziemi. Od pozostałych różni się także tym, że ma trzyczęściową racicę.

Młody tryk liczy sobie już miesiąc, czuje się dobrze, biega razem z innymi owcami. Myśli się o odpowiednim zabiegu operacyjnym usunięcia dodatkowej nogi. **(PAP)**

W bazie żeglarskiej Klubu Joseph Conrad w Kołobrzegu trwa drugi turnus kursu pracy morskiej. Jego organizatorem jest Zarząd Główny Ligi Morskiej przy udziale ZO Ligi Morskiej w Kołobrzegu.

W kursie uczestniczy młodzież z całego kraju. Podczas 14-dniowych turnusów kursanci uczestniczą w szkoleniu i poznawaniu budowy jachtów i łodzi żaglowych. Wykładowcy zapoznają ich także z tradycjami i zwyczajami morskimi. W czasie wolnym od zajęć dla uczestników kursu organizowane są wycieczki i spotkania z ludźmi morza. **(kar)**

Na zdjęciu: instruktor żeglarstwa R. Klukaczewski prowadzi zajęcia z klarowania łodzi żaglowej typu DZ.

Fot. K. Ratajczyk

Lipcowa fala drożyzny w Jugosławii

Belgrad (PAP). W Jugosławii 20 lipca ceny mleka i większości jego przetworów wzrosły aż o ok. 35 proc. Litr zwykłego mleka (z 2,8 proc. zawartością tłuszczu) kosztuje teraz nie 32 lecz 42 ew. 43 dinary, w zależności od opakowania (średnia miesięczna płaca w Jugosławii wynosi ok. 19 tys. dinarów).

Nie pierwsza to i — jak się powszechnie twierdzi — nie ostatnia podwyżka cen w SFRJ po ich „odmrożeniu" 3 maja br. Podrożały, i to nawet kilkadziesiąt procent, niektóre wysokogatunkowe wędliny, różne słodycze, przetwory, a także wiele wyrobów przemysłowych, zwłaszcza elektryczne urządzenia gospodarstwa domowego i inne artykuły trwałego użytku. W ostatnich tygodniach wzrosły opłaty komunikacyjne (np. w Belgradzie o prawie 83 proc.) oraz opłaty za wodę i centralne ogrzewanie (o ok. 67 procent).

Zapowiedziano podniesienie w najbliższym czasie cen energii elektrycznej — aż o 35 proc. (będzie to kolejna podwyżka w tym roku, nie mówiąc już o latach ubiegłych) oraz czynszu — o ok. jedną czwartą oraz opłat za wywożenie śmieci — o prawie 40 proc.

Pierwszej, powojennej jesieni i nieco później

(dokończenie ze str. 1)

mu Towarowego. Wówczas, nie opodal ulicy Staszica, kwaterowało wojsko. W jego sąsiedztwie było łatwiej i bezpieczniej mieszkać. Pamiętam, że brakowało wtedy opału. Dlatego rozbierano między innymi obiekt dzisiejszego hotelu PTTK u zbiegu ulic Bieruta i Kilińskiego. A pierwszym od budowywanym obiektem był wówczas kościół Mariacki.

— W tekście do archiwalnych zdjęć Słupska było pytanie, czy to prawda, że za tą ciężką pracę przy odgruzowywaniu miasta płacono tylko dobrym słowem i czy wyłuskane z gruzu całe cegły były wysyłane na odbudowę Warszawy?

— Gruzy zaczęto sprzątać w 1951 roku. Natomiast wcześniej wyburzono zniszczone domy. Zdjęcie pochodzi — jak już powiedziałam — z 1951 roku. Miałam wtedy 18 lat i rozpoczęłam pracę jako goniec, a niedługo potem referentka Wydziału Oświaty Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku. Wraz z moimi koleżankami z pracy często chodziłam do odgruzowywania miasta w rejonie ulic Bema i Zawadzkiego. Zawsze po godzinach pracy w biurze, bez obiadu, do późnego wieczoru. Nie była to praca lekka, szczególnie dla kobiet. Oczywiście, nie było

Rozmowy GŁOSU

mowy o żadnej zapłacie. A na zachętę wystarczały słowa działaczy — agitatorów z PPR i ZMP. Prawdą jest także to, że całe cegły składano na stos, a stąd transportowano je na wagony kolejowe i wywożono do Warszawy. Widywałam napisy na wagonach: „Słupsk dla Warszawy". Pozostałe odłamki, gruz, śmieci, wywożono do Lasku Południowego i zasypywano nimi bajora, stawek. Na czysty plac wchodzili następnie pracownicy zakładu zieleni i my również pomagałyśmy im zakładać kwietniki, kwiatowe klomby, trawniki. Na 22 lipca 1952 roku był tu już gotowy, piękny skwer. W nagrodę za tę społeczną pracę na rzecz miasta zostałam wydelegowana w sierpniu 1955 roku do Warszawy na zlot młodzieży.

— A czym Pani zajmuje się obecnie?

— Jestem na rencie inwalidzkiej, no i w miarę sił i możliwości staram się podołać trudnym obowiązkom przewodniczącej Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Związku Emerytów, Inwalidów i Rencistów w Słupsku. Ot, działamy — jak widać — w bardzo skromnych warunkach, dysponując takimi samymi środkami. Nie stać nas na wiele rzeczy. Dobrze byłoby, żeby ktoś nam pomógł. Na przykład Zakład Gospodarki Mieszkaniowej nr 4 w odświeżeniu naszych pomieszczeń. Jakoś nie możemy się doprosić o to... Przepraszam, że mówię o tym, bo pewnie to nie najlepsza okazja...

— Dlaczego, trudno o lepszą. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
Ireneusz Wojtkiewicz

Trojaczki z „probówki"

Waszyngton (PAP). W Milwaukee w stanie Wisconsin przyszedł na świat trzeci w Stanach Zjednoczonych zestaw „trojaczków z próbówki". Waga trzech dziewczynek wynosi 850 gramów, 1020 gramów i 1360 gramów. Ich stan zdrowia jest zadowalający. Poród w drodze cesarskiego cięcia nastąpił w 28—29 tygodniu ciąży. Dzieci są pierwszymi pociechami 37-letniej kobiety, której nazwiska nie podano.

Fala chłodów utrzymująca się przez kilka tygodni pozbawiła nas lata. Po chłodnym czerwcu nastąpił chłodny lipiec. Z danych IMiGW wynika, iż w ostatnich latach zdarzało się dość często, że po chłodnym lipcu był także chłodny sierpień. Prognoza na najbliższe dni nie przewiduje zdecydowanej poprawy pogody.

Dzisiaj w naszym regionie będzie zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami. Temperatura od 11 do 18 stopni. Wiatr umiarkowany, zachodni. (kć)

Ocena wyników pierwszego półrocza

Wojewódzka narada aktywu politycznego i społeczno-gospodarczego

(dokończenie ze str. 1)

Wyjątkowo nie sprzyjające warunki atmosferyczne zahamowały wegetację roślin i utrudniły w znacznym stopniu zbiór pierwszego pokosu siana.

W budownictwie produkcja podstawowa była wyższa niż w pierwszym półroczu ubiegłego roku. Nastąpił też wzrost zatrudnienia. Zaawansowanie rocznych zadań wyniosło 52,8 proc. Niskie natomiast jest zaawansowanie rocznych zadań w budownictwie mieszkaniowym: ogółem zaledwie 29,7 proc., a w budownictwie uspołecznionym 31,1 proc. Niezadowalająca jest również realizacja planu oddawania obiektów towarzyszących. Zamiast 9,1 tys. metrów kwadratowych oddano do użytku zaledwie 1,9 tys. m kw. Istnieje realna groźba niewykonania planu budownictwa mieszkaniowego i obiektów towarzyszących.

Pomyślnie realizowane są inwestycje jednostek budżetowych i przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Zaawansowanie planu rocznego wyniosło 52,6 proc. Spore wyprzedzenia w realizacji zadań zanotowano na budowach Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie, centralnej ciepłowni z siecią centralnego ogrzewania w Kołobrzegu, kotłowni FUB w Koszalinie oraz w rozbudowie ujęcia wody z magistralą przemysłową do Koszalina, jednakże w realizacji niektórych zadań inwestycyjnych odnotowano niedostateczną współpracę inwestorów z wykonawcami.

Sekretarz KW, Jan Kuć skoncentrował się na omówieniu zadań terenowych instancji partyjnych i podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy oraz administracji państwowej.

Powołując się na te fragmenty referatu wojewody, które dotyczyły niekorzystnych zjawisk w gospodarce województwa, sekretarz KW sprecyzował zadania podstawowych organizacji partyjnych. Powinny one dokonać oceny wykonania zadań ze szczególnym uwzględnieniem czynników zagrożenia i podjąć niezbędne działania polityczno-organizatorskie mobilizujące kadrę kierowniczą i załogi do przezwyciężania istniejących trudności. POP w budownictwie powinny też ocenić rozwój zakładowych spółdzielni i zrzeszeń budownictwa indywidualnego oraz stan przygotowania terenów przeznaczonych dla budownictwa jednorodzinnego. Ocenie powinno być poddane zaopatrzenie w materiały budowlane a także realizacja rządowego programu rozwoju produkcji podstawowych materiałów budowlanych.

Ważnym zadaniem organizacji partyjnych — mówił Jan Kuć — jest ocena skuteczności dotychczasowych przedsięwzięć w zakresie wzrostu produkcji rynkowej oraz poprawy jakości wyrobów rynkowych. Trzeba przeanalizować stopień wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych, także w zakładach, które nie wytwarzają produktów rynkowych, zwrócić uwagę na możliwości produkowania wyrobów potrzebnych rolnictwu, oraz w przechowalnictwie i przetwórstwie żywności. W dalszej części swego wystąpienia sekretarz KW nakreślił zadania POP w zakresie racjonalizacji zużycia materiałów, surowców i energii, w pobudzaniu kadry technicznej do udoskonalania konstrukcji, technologii oraz organizacji procesów produkcyjnych.

Konieczne jest — stwierdził — konsekwentne zwalczanie niegospodarności, ujawnianie wszelkich nieprawidłowości w funkcjonowaniu mechanizmów gospodarczych oraz podejmowanie działań służących ich wyeliminowaniu. Nieodzowne jest również by zakładowe systemy płacowe kojarzyły interes ogólnospołeczny z interesem zakładu, brygad i pracowników, by wiązać wysokość i wzrost wynagrodzenia ze wzrostem wydajności pracy, poprawą jakości produkcji i oszczędności surowców i materiałów.

Szef Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych, płk. **Stefan Sokołowski** w swoim wystąpieniu skoncentrował się na omówieniu negatywnych zjawisk, które komplikowały działalność w minionym okresie i utrudniały porządkowanie gospodarki. Stwierdził, że sporo niepokoju wywoływało w zakładach dzielenie premii i nagród z zysku. Szczególnie tam, gdzie dyrekcje przyznawały premie i nagrody bez konsultacji z załogami i organizacjami społecznymi. Niezadowolenie załóg wynikało także ze złego zaopatrzenia powodującego przestoje i niską wydajność pracy.

Szef WUSW przytoczył również liczne przykłady złej ochrony mienia społecznego, słabej aktywności dozorców, niegospodarności i liczne jeszcze przypadki zagarnięcia mienia. Nadal też występuje zjawisko spekulacji. W pierwszym półroczu br. ujawniono 125 takich przypadków, więcej aniżeli w pierwszym półroczu 1983 r. co jest też następstwem zaostrzenia walki z tym zjawiskiem.

W dyskusji, jaka wywiązała się po omówionych wystąpieniach, zabrało głos 13 osób; **Bolesław Stępień** — dyrektor OW NBP, **Zenon Doliński** — zastępca dyrektora Izby Skarbowej, **Zbigniew Cichocki** — przewodniczący Wojewódzkiej Międzyzwiązkowej Komisji Współpracy, **Stefan Gębicki** — dyrektor PZB, **Józef Tems** — I sekretarz POP z Woj. Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego, **Grzegorz Matuszewski** — zastępca dyrektora Przedsiębiorstwa PKS, **Stanisław Kozłowski** — I sekretarz KZ PZPR w „Kazelu", **Jan Biela** — prezes Spółdzielni Rybołówstwa Morskiego „Bałtyk" w Kołobrzegu, **Marian Kujawa** — dyrektor Woj. Zarządu Budownictwa, **Franciszek Demczuk** — I sekretarz KMiG PZPR w Świdwinie, **Andrzej Krauze** — dyrektor Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej w Złocieńcu, **Mirosław Hryszkiewicz** — zastępca dyrektora „Barki" oraz **Paweł Flens** — dyrektor Zakładu Techniki Próżniowej.

Na sali obrad. Fot. K. Ratajczyk

W wystąpieniach, w kilku przypadkach polemicznych, ustosunkowywano się do ocen i także stwierdzeń zawartych w przedstawionych referatach. Obszernie mówiono o wynikach gospodarczych minionego półrocza, warunkach w jakich realizowano zadania, kłopotach towarzyszących załogom zakładów pracy, a także o przeszkodach uniemożliwiających osiąganie oczekiwanych lub możliwych do osiągnięcia wyników. Mówiono także o nieprawidłowościach w działalności przedsiębiorstw, występujących na tle uzyskanej samodzielności w kształtowaniu cen.

Problem ten szeroko omówił Bolesław Stępień stwierdzając, że w minionym półroczu występowały silne tendencje inflacyjne. Z oficjalnych danych wynika, że ceny wyrobów koszalińskiego przemysłu wzrosły o 12,5 proc. a robót budowlano-montażowych o 9 proc. Rzeczywisty wzrost cen był wyższy, szczególnie w budownictwie, które wprowadza wysokie ceny za metr kwadratowy budowanych mieszkań. Następstwem takiej działalności przedsiębiorstw budowlanych będzie ograniczenie rozmiarów budownictwa. Z tymi uwagami polemizował później Marian Kujawa twierdząc, że nie można tylko budowlanym stawiać zarzutu podwyższania kosztów budownictwa. Na cenę metra kwadratowego składają się wszystkie koszty procesu inwestycyjnego, a więc projektowania, przygotowania terenów, koszta uzbrojenia itp.

Bolesław Stępień mówił także o kolejnych dwóch przypadkach utracenia przez przedsiębiorstwa tzw. zdolności kredytowej na skutek złej gospodarki i nieuzasadnionego wzrostu płac, które pociągają za sobą znaczne obciążenia na PFAZ.

Ze sprawozdania z działalności Izby Skarbowej wynika, że służby finansowe przedsiębiorstw mają jeszcze sporo trudności w prawidłowym ustalaniu wyników przedsiębiorstw. W trakcie badania bilansów w wielu przypadkach inspektorzy Izby ujawniali liczne nieprawidłowości, często dotyczące znacznych kwot. Np. PZB musiała zwrócić do budżetu 27 mln zł nieprawnie pobranych dotacji. Zbigniew Cichocki polemizował ze stwierdzeniami zawartymi w wystąpieniu wojewody. Przedstawiciela związkowców niepokoi nadmierne zużycie pojazdów, które są eksploatowane tylko dzięki wielkiemu wysiłkowi pracowników oraz praca w nadgodzinach jako następstwo złego zaopatrzenia. Uważa, też że nie można wprowadzać nowych systemów płac skoro przedsiębiorstwa nie dysponują bazą do ich opracowania. Mówiąc o dobrze układającej się współpracy na szczeblu wojewódzkim Zbigniew Cichocki stwierdził, że w terenie nie zawsze związkowcy spotykają się z należytym stosunkiem do najliczniejszej organizacji w kraju.

Wzrost produkcji niektórych przedsiębiorstw i poprawa zaopatrzenia rynku uzależniona jest od rozbudowy istniejących zdolności produkcyjnych. Dotyczy to koszalińskiej chłodni, „Kazelu" i innych przedsiębiorstw, np. Polskiej Żeglugi Bałtyckiej, która musi wymienić przestarzały tabor pływający. Niezbędna jest również wymiana promów. „Kazel" ma także, podobnie jak inne przedsiębiorstwa, kłopoty wynikające ze stosunkowo niższych płac, które były przyczyną sporej fluktuacji załogi. Wydaje się jednak, że proces odchodzenia został zahamowany.

Trudności, jakie ma Koszalińskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej z terminową realizacją modernizacji swych zakładów produkcyjnych, są częściową odpowiedzią na krytykę (podczas narady), zmniejszania produkcji cegieł w województwie.

Paweł Flens podjął temat produkcji eksportowej, pominięty zarówno w referatach jak i dyskusji. Zwrócił uwagę na zbyt duży udział w eksporcie towarów mało przetworzonych i braku wyraźnych zachęt do eksportowania wyrobów zawierających znaczny wkład robocizny.

Na zakończenie narady głos zabrał I sekretarz KW **Eugeniusz Jakubaszek.** Mówca stwierdził, że cele jakie postawili sobie organizatorzy tego spotkania zostały osiągnięte. Wnioski wypływające z przedstawionych materiałów i dyskusji muszą doprowadzić do likwidacji występujących jeszcze zaniedbań i dysproporcji tak w gospodarce, jak organizacji i dyscyplinie pracy. Ogromne rezerwy — podkreślił I sekretarz KW — tkwią w dalszym ciągu w słabej wydajności pracy, braku konsekwencji w realizacji programów oszczędnościowych i antyinflacyjnych. Inna grupa rezerw to te, które wciąż jeszcze tkwią w polityce kadrowej. Wynika ona m. in. z niedoceniania przez kierownictwa zakładów pracy istniejących programów pracy ideowo-wychowawczej, dbałości o ład, porządek, gospodarność.

I sekretarz KW serdecznie podziękował załogom, organizacjom partyjnym, samorządom pracowniczym i związkowym za dobre wyniki produkcyjne, osiągnięte w województwie w I półroczu br.

Władysław Łuczak

Szansa dla nadmorskich plaż

Pierwsza jaskółka ochrony środowiska

„Nie chwal dnia przed zachodem słońca" — przestrzega stare przysłowie. Czasem należy jednak zrobić wyjątek. Zwłaszcza gdy chodzi o działalność społeczną, rokującą powodzenie. Pomysł, jaki narodził się w Sarbinowie, zasługuje na co najmniej kilka pochwalnych słów. Dotyczy on ochrony naturalnego środowiska w pasie nadmorskim województwa koszalińskiego.

STAN tego środowiska od kilku lat nie przedstawia się najlepiej. Z każdym rokiem sytuacja jeszcze pogarsza się. Jezioro Jamno jest tego najlepszym przykładem, ale nie tylko ono. Zagrożonych jest wiele nadmorskich plaż. Główne niebezpieczeństwo chyha ze strony gospodarki komunalnej. Wystarczy przejść się brzegiem morza, by zobaczyć, w jaki sposób odprowadzane są ścieki z budynków mieszkalnych i ośrodków wypoczynkowych. Większość z nich pozbywa się nieczystości w sposób najprostszy, tj. rowami bądź rurami wychodzącymi bezpośrednio do Bałtyku. Brakuje urządzeń oczyszczających, a jednocześnie nie ma pieniędzy na ich budowę.

W Sarbinowie znaleziono właśnie sposób na rozwiązanie problemu. A zaczęło się od tego, że istniejąca tu Rada Wczasów Pracowniczych postanowiła wydać zdecydowaną wojnę wszystkim miejscowym trucicielom środowiska. Rada, jako organizacja społeczna, zrzeszająca właścicieli ośrodków wypoczynkowych, w pierwszej kolejności rozpoczęła egzekwowanie poszanowania naturalnego środowiska od swoich członków. Uchwalono, że z własnych pieniędzy wybudowana zostanie oczyszczalnia, chroniąca przed ściekami sarbinowskie plaże. Koncepcja ta po pewnym czasie poddana została weryfikacji. Zrodziły się bowiem obawy, czy sama oczyszczalnia — i w dodatku tylko w Sarbinowie — spełni pokładane nadzieje. Poza tym jest tu jeszcze drugi, nie mniej istotny problem — niedobór wody pitnej.

Zaczęto szukać innego, lepszego rozwiązania. Takiego, które by kompleksowo załatwiało sprawę. W taki sposób zrodził się pomysł powołania na tym terenie spółki wodno-ściekowej „Sarbinowo Morskie". Inicjatorem pomysłu była Politechnika Warszawska, mająca tutaj swój ośrodek dydaktyczno-szkoleniowy. Propozycja ta spodobała się również pozostałym gestorom obiektów wypoczynkowych. Od razu zabrano się do realizacji. 12 stycznia br., rektor Politechniki Warszawskiej wysłał stosowne pismo w tej sprawie do wojewody koszalińskiego. Odpowiedź była pozytywna. Władze wojewódzkie wyraziły zgodę. 22 lutego odbyło się pierwsze zebranie. Powołano komitet założycielski. W jego skład, oprócz Politechniki Warszawskiej, weszli przedstawiciele „Polmozbytu" i Zarządu Okręgowego FWP z Koszalina oraz Opolskich Zakładów Energetycznych.

Prace przygotowawcze, związane z utworzeniem spółki, zaczęły nabierać coraz szybszego tempa. 14 marca zwołano w Warszawie walne zebranie członków założycieli. Wybrano władze. Kilkanaście dni potem, 30 marca, zatwierdzony został statut, zaś 2 maja rozpoczął swą działalność zakład techniczny, podległy spółce. Jego dyrektorem jest Maciej Ćwikliński, były pracownik warszawskiej uczelni technicznej. Nowo wybrany dyrektor jeszcze tego samego dnia spakował walizki i wraz z żoną Heleną porzucił stolicę. Rozstał się ze swoim M-2, by w warunkach wręcz koczowniczych zamieszkać w Sarbinowie i tutaj rozpocząć nową pracę.

— Zakład jest na razie w okresie organizacji — mówi M. Ćwikliński — Mieścimy się „kątem" w domu wczasowym „Mewa 2". Ale już w przyszłym roku rozpoczynamy budowę stałej, własnej siedziby w Mielenku. W tej chwili pozostała jeszcze do uzgodnienia sprawa lokalizacji. Chodzi tylko o wskazanie nam konkretnego miejsca. Zakład będzie wyposażony w wielobranżowe warsztaty, magazyn, plac składowy, bazę sprzętu oraz budynek biurowy z laboratorium. To ostatnie jest niezbędne. Oprócz inwestycji zajmować się będziemy również eksploatacją wybudowanych przez siebie urządzeń.

Spółka liczy obecnie 20 członków. Należą do niej przedsiębiorstwa, organizacje społeczne, a także spółdzielnie, które mają na tym terenie własne ośrodki wczasowo-kolonijne. Celem spółki jest ochrona naturalnego środowiska w rejonie: Chłopy, Sarbinowo, Gąski. Zajmie się nie tylko budową i eksploatacją infrastruktury technicznej — oczyszczalni, kanalizacji sanitarnej — ale także problemem zaopatrzenia w wodę pitną wymienionych miejscowości. Koncepcja ta znalazła poparcie władz gminnych i wojewódzkich oraz miejscowej ludności.

Spółka wodno-ściekowa „Sarbinowo Morskie" jest szansą dla wielu nadmorskich plaż województwa koszalińskiego. Może ona bowiem objąć swoją działalnością również inne miejscowości w gminie Mielno.

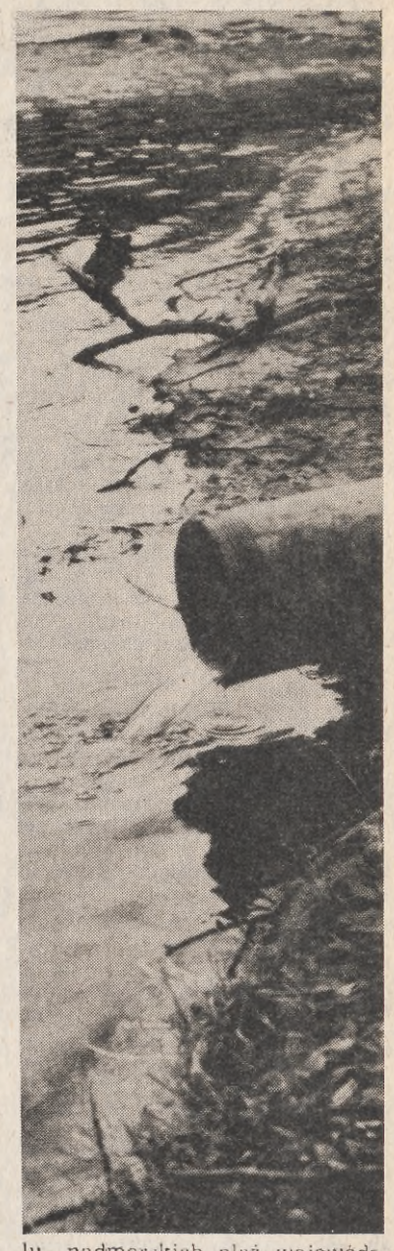

— Oprócz oczyszczalni ścieków zamierzamy wybudować zakład przeróbki osadów z przeznaczeniem ich do celów rolniczych — dodaje dyrektor — w ten sposób zlikwidowane zostaną wylewiska, powodujące dużą degradację środowiska. Natomiast w przyszłości planujemy zająć się ratowaniem jeziora Jamno.

W tym miejscu trzeba postawić pytanie: skąd będą na to wszystko pieniądze? Okazuje się, że jeżeli dobrze poszukać, to można je znaleźć. Już w tej chwili na konto spółdzielni wpłynęło ponad 100 milionów złotych. Wpłacają członkowie spółki oraz zakłady, które do niej nie należą, a także osoby prywatne. Wszyscy, którzy dostrzegają potrzebę ratowania naturalnego środowiska nadmorskiego i widzą, jakiej dewastacji ono uległo w ciągu ostatnich lat oraz jaką ekologiczną katastrofą może się to zakończyć.

Naturalnie pieniędzy tych, pochodzących tylko ze składkowego portfela, nie wystarczy na realizację wszystkich przyjętych zadań. Potrzebna jest również pomoc państwa, a zwłaszcza Urzędu Ochrony Środowiska. Ponadto wydaje się, iż także Główny Komitet Turystyki i Sportu powinien trochę dołożyć, nie mówiąc już o Urzędzie Morskim, gospodarzu tych terenów.

Mirosław Krom

Fot. Kazimierz Ratajczyk

Z fototeki Czterdziestolecia

Nielatwą sprawą była odbudowa niemal doszczętnie w czasie działań wojennych zrujnowanego koszalińskiego śródmieścia. Środków było początkowo niewiele, zaś potrzeby mieszkaniowe narastały z roku na rok. W takiej sytuacji przez długi czas utrzymywało się budynki — jak ten na zdjęciu u góry — nie tylko nadwerężone podczas wojny, ale i postawione byle jak, z lichych materiałów. Stały takie brzydactwa, dopóki stały, dając ludziom jeszcze jaki taki dach nad głową.

Starano się wszakże ratować przy tym wszystko, co miało jakiekolwiek cechy budowli zabytkowej i bodaj minimalne szanse — oczywiście, po odpowiednich zabiegach remontowych — dalszego przetrwania. I tak właśnie stało się z budynkiem widocznym na tymże zdjęciu na drugim planie. Zasłaniającą go ruderę zburzono do reszty, zaś obecną siedzibę Koszalińskiego Towarzystwa Muzycznego (przedtem własność Muzeum Okręgowego) przy ul. Bogusława II pieczołowicie odrestaurowano, podkreślając zielenią jej architektoniczną urodę. Jak to wygląda obecnie — widać na dolnym zdjęciu. **(jap)**

Fot. Jerzy Patan

...Oskarżałbym wszystkich po kolei

ROLNICZEJ Spółdzielni Produkcyjnej z Rogowa już nie ma. Po kilku latach poszła pod licytacyjny młotek. Czemu tak się stało? — pytam jedną z księgowych.

— Wyszło tak.

— Ale teraz, przejął was Rolniczy Kombinat Spółdzielczy z Kościernicy, dobrze wychodzicie?

— Bardzo dobrze. Jest pole, są świnie, siatka idzie, pustaki, stolarnia.

— Ale przedtem to samo było?

— To samo.

— To czemu przedtem nie wychodziło?

— Nie wiem.

— Jak to pani nie wie?

— Każdy chodził jak chciał.

— Spółdzielnia zbankrutowała, to i ludziom musi być ciężko.

— Czemu?

— No wie pani, firma plajtuje...

— Pierwszy prezes jest działaczem społecznym w pegeerze. Drugi kierownikiem zakładu rolnego. A trzeci przeszedł do Kościernicy.

— A ludzie?

— Ci, co przeszli do Kościernicy, zarabiają więcej. Inni też powynajdywali sobie pracę, chyba nie narzekają.

— W takim razie pozostały tylko miliony w banku, których nie ma kto spłacić, i zdewastowane budynki w Łęcznie, od trzech lat puste.

— Musiałby pan pytać o to zarząd.

* * *

PRZED laty w Rogowie, jak i w pobliskim Łęcznie, były kółka rolnicze, które — jak wspominają niektórzy — prowadziły nawet niezłą gospodarkę. Przyszła jednak moda na wszystko, co duże. Majątek ich przeszedł do Spółdzielni Kółek Rolniczych w Białogardzie.

Na SKR był tymczasem nacisk, żeby zajmowały się usługami, uprawiały ziemię, hodowały, budowały. Państwo dawało kredyty. Wszyscy i tak byli deficytowi, któżby czym miał się przejmować? Wkrótce więc w Rogowie i Łęcznie zaczęto budować jałowniki, bukaciarnie, stodoły, warsztaty, domy.

Ale SKR interesów nie robiła. W 1979 roku miała osiemnaście milionów długu, rok później kolejnych piętnaście. Jeszcze trochę i przyszłoby pewnie ogłosić bankructwo. A tu nagle wymyślono coś. Powołać na tym, co miała SKR w Rogowie i Łęcznie, rolniczą spółdzielnię produkcyjną. Nowa spółdzielnia dostaje przecież nowe kredyty.

Dziwna to była spółdzielnia. Rolnika nie było żadnego. Przeważali za to pracownicy... SKR. — Byłem tu traktorzystą i tu traktorzystą, co miało się zmienić, nic — wspomina Władysław Bańczyk.

Wkrótce między SKR w Białogardzie a RSP w Rogowie podpisana została umowa. Nowa spółdzielnia brała budynki i ziemię. Wystawiono fakturę na blisko trzydzieści milionów złotych. Prezes majątek już przejął, podpisał dokumenty, przyszło jednak do płacenia, nie zgodzono się.

Najpierw zaczęto udowadniać, że budynki w Łęcznie nie nadają się do hodowli. Są zimne, bydło słabo przybiera na wadze. I w ogóle zaniechano tam hodowli. — Nie wiem — mówi dziś Janina Bańczyk — dwa i pół roku przy bydle chodziłam, żadnej choroby nie było, a waga, raczej dobra...

— Ziemi nie mieli tyle ile trzeba, zaczęli kombinować — mówi Józef Mazurkiewicz, mieszkający tuż obok budynków.

— Nie można było tego wcześniej przewidzieć?

— Jak nie? Przecież to fachowcy byli...

RSP wpłaca kilka milionów, o resztę spiera się. Pojawiają się biegli. Mierzą, liczą. Czas płynie. Sypią się odwołania z jednej strony, z drugiej. Biegli potrącają część pieniędzy. RSP wynajduje znów, że eskaer otrzymał dotacje na budynki, a teraz każe je sobie spłacać. Znów arbitraż. Urzędnicy zajęci są pisaniem odwołań. Mści się nie do końca przygotowana umowa, którą podpisywano na wstępie.

RSP wpłaca kolejne miliony, ale i tak winna jest ich sześć. A tu zaczyna się jej grunt palić pod nogami. Niewiele w polu, niewiele w budynkach. I jeszcze procesy, odwołania, procenty od niespłacanych długów. SKR też tonie w długach. Te miliony to szansa — choćby tylko na przetrwanie. Więc tym bardziej jedni prą do wyroku sądowego, drudzy za cieklej się bronią.

Ale biedny ubogiemu niewiele weźmie.

W 1983 roku Spółdzielnia Kółek Rolniczych widzi już to i zmienia taktykę. Idzie na ugodę. Jesteście winni nam miliony, to oddajcie nam Łęczno, my zaś odstąpimy od roszczeń — tak brzmi mniej więcej jej propozycja skierowana do Rogowa.

Zbierają się wspólne komisje, jeżdżą w teren, sprawdzają, dogadują się. A budynki jak stały puste tak stoją. I rosną długi. Po jednej i drugiej stronie. Wreszcie zgoda. Prezes RSP prosi o przybycie do Rogowa, celem formalnego przekazania budynków i ziemi w Łęcznie. Tylko że znów jest szkopuł. Bo ci z Rogowa mówią tak: owszem, damy wam wszystko co mamy w Łęcznie, ale jak nam zapłacicie za to. A ci z Białogardu mówią tak: jak to mamy zapłacić, przecież to wy jesteście nam winni...

Nie dogadali się. Ani wówczas, ani później. W Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej zmieniło się trzech prezesów, w Spółdzielni Kółek Rolniczych również trzech. Ale to już normalne. Oba statki tonęły. Tyle, że jeszcze strzelały do siebie. Do ostatka. Aż RSP zginęła z powierzchni. SKR ostała się, jednak z wielomilionowymi długami. I znów szykuje się do przejęcia Łęczna.

* * *

A BUDYNKI czekają. Duże, dobre budynki. W środku wsi. Zaglądam do nich. Powyrywane instalacje, dziury, kupy gruzu, brak szyb w oknach. Wszystko, prawie ruina. — Tu były koryta, tu stało bydło — pokazują oprowadzający. Doprawdy, trzeba dużej wyobraźni, by to wszystko wyobrazić sobie.

— Przyszli i zaczęli burzyć, po swojemu robili, co tu kto miał do gadania. — mówi Władysław Bańczyk. — Za pierwszego prezesa zaczęli — dodaje — a za drugiego kończyli.

— A po co tak burzyli?

— A kto to wie? Gadali raz, że stolarnia będzie, potem że owczarnia, to jakieś warsztaty miały być, różnie...

— Krew mnie zalewa jak to wszystko widzę — denerwuje się Piotr Kuleta, rolnik. — Przecież to wszystko okradzione. Brakuje tylko, żeby ktoś ogień podłożył. Co my, panie, robimy?

— To kto jest winien? — pytam. Przez chwilę trwa milczenie. — Osakrżałbym wszystkich po kolei — mówi Józef Mazurkiewicz.

Waldemar Ćwięka

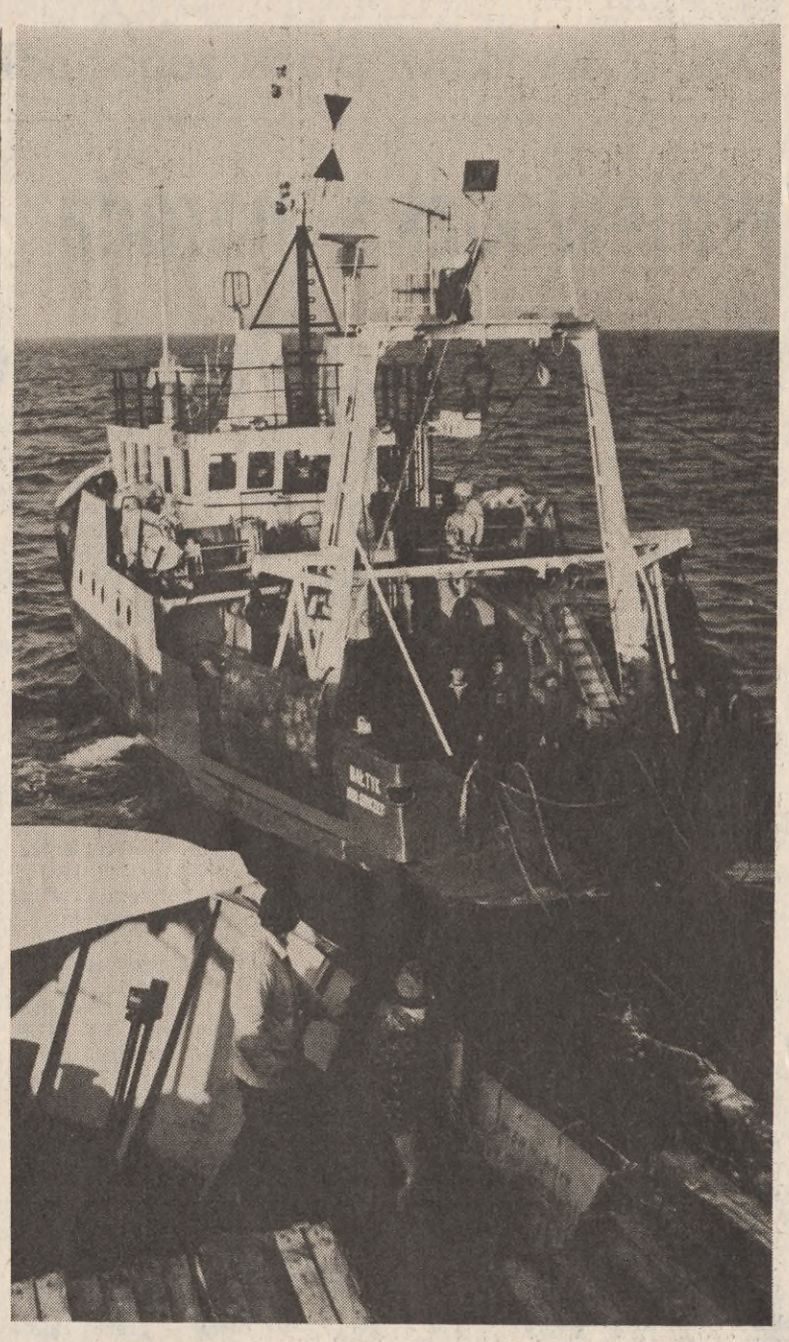

Z kutra prosto na talerz

Chyba każdy, kto z głębi Polski przyjeżdża spędzić letni urlop na wybrzeżu morskim, obiecuje powetować sobie niezbyt na co dzień duże możliwości zaspokojenia apetytu na ryby. Tym bardziej, że w Kołobrzegu, Darłowie czy Ustce — nie wymieniając pomniejszych nadmorskich kąpielisk — skorzystać można z gratki nie lada. Miano wicie — zjeść dorsza, śledzia lub płastugę „wprost z Bałtyku", a więc niewątpliwie pierwszej świeżości.

Na zdjęciu u góry widzimy najnowocześniejszy obecnie statek łowczy spośród eksploatowanych przez naszych rybaków na Bałtyku. Jest to trawler rufowy (czyli wydający sieci i wybierający je następnie z rufy). Ten należy akurat do Spółdzielni Pracy Rybołówstwa Morskiego „Bałtyk" w Kołobrzegu. Poławiane przez rybaków tej spółdzielni ryby trafiają m. in. najkrótszą drogą do ukazanej na dolnym zdjęciu smażalni, którą również prowadzi „Bałtyk".

Marzyła by nam się z pewnością bardziej okazała smażalnia. Na razie niech będzie i taka, bo przecież spełnia ona zasadę „z kutra prosto na talerz".

(jap)

Fot. (2) K. Ratajczyk

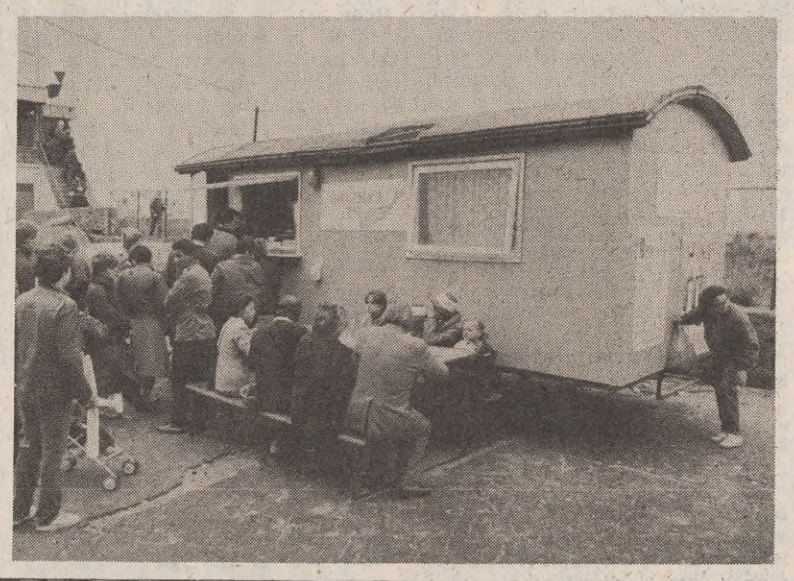

W darłowskiej SUR

Brygady żniwne na starcie

W WARUNKACH przymorskiego klimatu rejon obsługiwany przez Zakład Usług Mechanizacyjnych w Wiekowicach znany jest z późnego rozpoczynania żniw. W takiej sytuacji trzeba szczególnej dokładności w przygotowaniu wariantów bilansu zadań żniwnych i możliwości sprzętu. W tym roku przewiduje się, że maszyny zakładu zbiorą w siedmiu wsiach zboża i rzepak z około 800 hektarów, a więc połowy chłopskiego areału, nie licząc ponad 100 ha we własnym zespołowym gospodarstwie rolnym.

Najpierw ruszy do zbioru pięć spółdzielczych snopowiązałek, ale przy położonym przez ulewy zbożu, zadanie zebrania plonów spadnie przede wszystkim na sześć kombajnów. Do podjęcia pracy gotowa jest młocarnia i pięć pras wysokiego zgniotu.

— Mamy listy zamówień na zbiory z ponad 600 ha. Rolnikom, którzy złożyli zamówienia, przysługuje prawo pierwszeństwa w kolejności usług — mówi kierownik zakładu, Edward Buczek. — Ostateczną trasę marszruty ustali jednak samorząd, a więc najczęściej sołtys, prezes kółka i miejscowy dysponent maszyn. Ci ludzie najlepiej znają warunki oraz potrzeby wsi. Zawsze i wszędzie obowiązuje jednak zasada eliminowania pustych przejazdów. Nasi traktorzyści, w tym ośmiu kombajnistów, to doświadczeni pracownicy, którzy niejedne trudne żniwa mają poza sobą. I w tym roku zgłosili akces do konkursu na najlepszego żniwiarza.

Na zapleczu technicznym ZUM w Wiekowicach będzie stale dyżurowało dwóch mechaników z samochodem, wyposażonym w niezbędne części i narzędzia. Zakład nie może natomiast zagwarantować rolnikom transportu. Mimo skierowania na ciągniki trzech pracowników warsztatu, posiadających uprawnienia kierowcy, spiętrzone prace polowe, a również obowiązek zwiezienia plonu z gospodarstwa zespołowego, w pełni absorbują środki transportu zakładu.

ZUM w Wiekowicach jest największym z zakładów Spółdzielni Usług Rolniczych w Darłowie. Maszynami spółdzielni trzeba będzie sprzątnąć w gminie zboża z około dwóch tysięcy hektarów i z pół tysiąca ha rzepak, a poza tym sprasować słomę z 1800 ha. Na sygnał do rozpoczęcia żniw, na polach rolników indywidualnych czeka w gminie na stanowiskach 18 spółdzielczych kombajnów, 15 snopowiązałek i aż 16 pras wysokiego stopnia zgniotu. Poza tym darłowscy rolnicy posiadają 43 własne kombajny zbożowe, więcej niż 80 snopowiązałek, około 30 pras, nie licząc samozbierających.

— Do trudnych zapewne zbiorów przystępujemy z doświadczoną kadrą i dobrze przygotowanym sprzętem. Przygotowaliśmy szczegóły akcji na różne warianty atmosferyczne — mówi wiceprezes SUR w Darłowie, Edward Kolański. — Na lutowych zebraniach wiejskich sporządziliśmy zestawy całorocznych usług, skorygowane — jeśli chodzi o żniwa — na zebraniach zleceniodawców w pierwszych dniach lipca. W miarę potrzeb doraźne decyzje w czasie akcji podejmować będzie Rada Nadzorcza z dokooptowanymi przedstawicielami usługobiorców i służbą rolną. Samorządy wiejskie przygotowane są do pełnienia funkcji dysponentów. Maszyny spółdzielni w Darłowie mają wyznaczone zadania na miarę wydajności w średnich warunkach atmosferycznych. W warsztacie głównym dyżurować będą mechanicy, ślusarze i tokarze. Każdy zakład dysponuje pogotowiem technicznym. Znacznie bogaciej, niż przed rokiem, wyposażone są magazyny. Są podstawowe części zamienne: łożyska, akumulatory, tuleje, łańcuchy... Nie zabraknie oleju napędowego. Obawy budzi natomiast m. in. niedostatek łożysk do kombajnów, ogumienia do ciągników, zła jakość pasów jezdnych, a zwłaszcza za niskie przydziały etyliny.

W sytuacjach awaryjnych załoga darłowskiej Spółdzielni Usług Rolniczych liczyć może, jak każdego roku, na pomoc POM w Wiekowie, dostatecznie wyposażonego w podstawowe części zamienne i dysponującego wystarczającą kadrą wykwalifikowanych mechaników. W rejon działania ośrodka wyruszy sześć pomowskich wozów technicznych, a w razie potrzeby również żuki dostawcze zaadaptowane na okres żniw do pełnienia funkcji ruchomych warsztatów sprzętu żniwnego.

T. Fiszbach

Przeżycia, których się nie zapomina

Gdzie są chłopcy z tamtych lat...

Odbyła się niedawno w Słupsku sesja popularnonaukowa na temat „Młodzież Pomorza Środkowego w 40-leciu PRL", zorganizowana przez ZW ZSMP, Komisję Historii Ruchu Młodzieżowego, Oddział Towarzystwa Historycznego i Zakład Historii WSP. W referatach i komunikatach, w rozmowach i wspomnieniach ożyły dzieje dawne i nowsze, spojrzenie wstecz pozwoliło raz jeszcze oszacować rozmiar przebytej drogi, rezultaty wysiłków.

Oto np. w lipcu 1945 roku przybyła do Koszalina tzw. „grupa czołowa" — trzydziestu dziewięciu młodych przeważnie ludzi. Eskortowali oni transport przesiedleńców z woj. kieleckiego, liczący 520 osób. Był to początek akcji osiedleńczej na Pomorzu Zachodnim. W Koszalinie owych trzydziestu dziewięciu podzieliło się na dziewięć zespołów, które rozjechały się do powiatów — pomagać władzom w akcji przesiedleńczej i w żniwach.

Znaczna większość spośród nich zadomowiła się na Pomorzu Zachodnim i pozostała tu do dzisiaj.

Także w 1945 roku — wiosną — do Szczecinka przybyły pierwsze omturowskie grupy organizatorów i uczestników akcji przesiedleńczej. Jesienią tego roku w Szczecinku, Połczynie, Koszalinie i Szczecinie powstały omturowskie domy noclegowe i jadłodajnie. Ciągnęły bowiem już nad Bałtyk większe grupy osiedleńców i ci młodzi, którzy pomagali w transporcie, opiekowali się chorymi i dziećmi, a potem podejmowali pracę w otwieranych zakładach i instytucjach — też przecież musieli mieć dach nad głową i miskę kaszy. Zresztą, kto dziś używa słowa „jadłodajnia"?

— Co do kaszy — powiada Eugeniusz Matynia — to pamiętam, że w roku 1948 była już ze słoniną. Pracowałem wtedy w brygadzie „Służby Polsce" przy budowie drogi przez Pustynię Piaskową. Robiło się po 16 godzin dziennie. Nikt nie narzekał, przeciwnie, był zapał i duże nadziei.

Eugeniusz Matynia przyjechał do Garbna z Kieleckiego w marcu 1946 roku. „Jechali na ziemie odzyskane ci, którzy chcieli znaleźć tu swój drugi dom, ale też i szabrownicy" — wspomina. — „Moja rodzina osiadła tu na stałe. Już w kwietniu 1946 roku wstąpiłem do ZWM, a potem do ORMO. Młodzież była wówczas politycznie podzielona: jedni należeli do PSL, inni — tak jak ja — do PPR. Po referendum było już inaczej. Podejmowaliśmy wspólnie wiele prac, organizowaliśmy życie artystyczne i sportowe, odbudowywaliśmy kraj.

Jan Węglarski przyjechał do Słupska w 1948 roku. Pierwsze doświadczenia w działalności społecznej zdobywał w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie przewodził organizacji ZWM. Słupsk — to była już praca w ZMP i w Komendzie Powiatowej „Służby Polsce". Jako instruktor polityczno-wychowawczy przez cały czas pozostawał z młodzieżą.

— Jaka ona była? — zastanawia się dzisiaj. — Lepsza? Gorsza? Z pewnością — inna. Nie miała takiego wykształcenia, jak dzisiejsze młode pokolenie. Gorzej odżywiona. Znacznie gorzej, biedniej ubrana. Ale cechował ją wielki entuzjazm i chęć działania.

Kiedy przyjechałem do Słupska — kontynuuje Jan Węglarski — przez cztery miesiące nie dostawałem pensji, tylko jakieś tam przydziały. Żyłem i pracowałem, ledwie wiążąc koniec z końcem. Rowerem docierało się do odległych, wiejskich kół. Kolportowałem prasę, która nie każdemu się podobała. Raz oberwałem sztachetą, innym razem, ukryty w stodole, przeczekiwałem pogoń. No, ale sympatyków też przybywało. Pamiętam odgruzowywanie słupskiej starówki. Najpierw zrobiliśmy agitację w szkołach. W wyznaczonym dniu stawiły się prawie całe klasy, tak że młodzież z powiatu. Rękami usuwaliśmy te gruzy.

Kiedy rozmawiam na ten temat z moimi dorosłymi już dziećmi, powiadają: dzisiaj nie ma bodźców do takiej pracy.

Pokolenie lat pięćdziesiątych nie używało słowa „bodźce". Mówiło się: inicjatywa, ale znaczyło to cokolwiek innego niż dzisiaj. Znaczyło to po prostu: każdą własną potrzebę musisz zaspokoić własnym staraniem i wysiłkiem. Potrzebę chleba i potrzebę wiedzy, na przykład. Nie było do kogo wyciągnąć rękę i żądać: daj. Z próżnego i Salomon nie naleje. Tak mniej więcej rozumuje dziś Jan Węglarski na temat bodźców oraz inicjatywy. A przykłady podano dość licznie na sesji historycznej. ZWM organizował w Sławnie kursy księgowości, w Koszalinie — spółdzielnię pracy, kursy krawieckie i maszynopisania. W Kołobrzegu zetwuemowskie grupy jeździły na 10 dni do pracy przy wykopkach. Organizacje młodzieżowe podejmowały wysiłki na rzecz likwidacji odłogów.

Do wspomnień dorzuca jeszcze kilka słów Romuald Zwoliński. Opowieść o „wilczym bilecie", jaki otrzymał — jeszcze przed wojną — za to, że razem z ojcem w pierwszomajowych pochodach nosili czerwone sztandary. „Już wtedy — mówi Romuald Zwoliński — zrozumiałem, gdzie moje miejsce. Chodziłem w czerwonym krawacie i byłem z tego dumny. A teraz — gdzie są stroje organizacyjne? Czasem widzi się je od święta... Córka moja traktuje mnie jak... Jak zabytek! Mówi: nic nie rozumiesz, tata, dzisiaj mamy wiek atomowy A ja na to odpowiadam, że te najważniejsze miary człowieka były, są i chyba zawsze będą te same.

G. Kończak

Ujęcie szajki irańskich terrorystów

Madryt (PAP). Policja hiszpańska zlikwidowała szajkę terrorystów irańskich, których aresztowano w Barcelonie i Madrycie. Są to członkowie organizacji Boniyad e Szahid — „męczenników rewolucji", którzy — według prasy hiszpańskiej — przygotowywali zamachy na przebywających na emigracji w Hiszpanii przeciwników ajatollaha Chomeiniego i zamierzali wysadzić w powietrze samolot saudyjskich linii lotniczych wiozący następcę tronu saudyjskiego. Saudyjska rodzina królewska posiada w Marbella na wybrzeżu andaluzyjskim letnią rezydencję i często podróżuje do Hiszpanii.

Bułgaria. W ramach realizacji przyjętej umowy o utworzeniu jednolitego systemu elektronicznego maszyn obliczeniowych w RWPG, Bułgaria produkuje około dziesięciu rodzajów urządzeń.
Na zdjęciu: komputery produkowane przez sofijskie zakłady elektroniczne.
CAF — BTA

Wstępne reakcje rządu USA na ogłoszenie amnestii w Polsce

Na kolejnej konferencji spotkał się z korespondentami zagranicznymi i dziennikarzami krajowymi w Warszawie rzecznik rządu Jerzy Urban. Odpowiadał na pytania, z których najwięcej dotyczyło ustawy o amnestii, zwłaszcza jej przepisów odnoszących się do pozbawionych wolności za przestępstwa o motywach politycznych.

Dziennikarz amerykański poprosił rzecznika rządu o skomentowanie reakcji krajów zachodnich po wprowadzeniu amnestii w Polsce. W odpowiedzi rzecznik rządu stwierdził, że nie zna jeszcze oficjalnie reakcji rządów krajów zachodnich i można się jedynie opierać na doniesieniach prasy.

Najobszerniej pisze na ten temat amerykańska agencja „Associated Press", która rejestruje reakcje wstępne. Podaje ona, że prezydent Ronald Reagan studiuje sprawę sankcji gospodarczych przeciw Polsce po decyzji naszego kraju o zwalnianiu więźniów politycznych i prawdopodobnie w ciągu najbliższych dni określi swą reakcję — powiedział w poniedziałek rzecznik prezydenta. Z kolei rzecznik Białego Domu Larry Speaks wskazał, że Departament Stanu określił decyzje rządu polskiego w sprawie ogłoszenia amnestii wobec 652 więźniów politycznych jako pozytywny krok. Agencja podaje, że urzędnicy, którzy rozmawiali jedynie pod warunkiem nieujawienia ich nazwisk powiedzieli o rozważaniu przez rząd amerykański wyłącznie zniesienia zakazu regularnych lotów polskich samolotów rejsowych oraz złagodzeniu ograniczeń w wymianie naukowej z Polską. **Oczekuje się, donosi AP, że pozostaną w mocy: amerykańska odmowa przyjęcia Polski do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, nieprzyznawanie Polsce tzw. klauzuli największego uprzywilejowania oraz zakaz udzielania amerykańskich kredytów rządowych na zakup przez Polskę żywności i innych artykułów.**

Jeżeli wierzyć rozmówcom agencji AP, skomentował rzecznik rządu J. Urban to można przewidywać, że rząd Stanów Zjednoczonych po raz kolejny oświadczy po prostu tyle tylko, iż „Polska uczyniła krok we właściwym kierunku". Słyszeliśmy to już wiele razy. J. Urban przypomniał, że prezydent Reagan wprowadzając restrykcje w grudniu 1981 r. oznajmił, iż pozostaną one w mocy do chwili zakończenia stanu wojennego w Polsce, zwolnienia wszystkich więźniów politycznych, podjęcia dialogu z Kościołem i „Solidarnością". W późniejszym okresie np. w czerwcu 1983 r. prezydent zaczął mówić nie o „Solidarności", która przestała istnieć lecz ogólnikowo o „liberalizacyjnych krokach" w naszym kraju. Nasuwa się więc pytanie czego właściwie oczekuje rząd USA? Tzw. żądania amerykańskie są formułowane niezależnie od tego, co dzieje się w Polsce. Zakończenie stanu wojennego nastąpiło równo rok temu.

Zwolnienie więźniów politycznych jest procesem ustawicznym, który w tej chwili, w obecnej amnestii doznał swego ukoronowania. Dialog z Kościołem nigdy nie był przerwany natomiast „Solidarność", to już przeszłość, a rząd nasz prowadzi niełatwy dialog z nowymi związkami zawodowymi.

Prezydent Stanów Zjednoczonych mówi o dialogu z narodem, ale co właściwie należy przez to ro

Z konferencji prasowej Jerzego Urbana

rozumieć? Czy np. wybory do rad narodowych to był dialog, czy też nie? To samo dotyczy zapowiedzi wyborów do Sejmu, które naszym zdaniem, będą kolejnym doniosłym sposobem określania przez społeczeństwo swej woli. W dodatku wybory uznane są w USA za najwyższy przejaw demokratyzmu stosunków. My odrzucaliśmy, odrzucamy i odrzucać będziemy wszelkie żądania rządu USA i każdego innego, wszystkie próby ingerowania w nasze sprawy wewnętrzne. Taką postawę zajęliśmy w trudniejszej niż dziś sytuacji, tym bardziej obecnie Polska nie podda się dyktatowi. Przypominam treść tzw. żądań Waszyngtonu, gdyż wydaje się, stwierdził J. Urban, że coraz bardziej oczywista staje się nieuczciwość żądań Stanów Zjednoczonych w stosunku do Polski. Ich treść oderwana od polskich realiów wskazuje na instrumentalne traktowanie naszego kraju. **Mnożenie żądań, wysuwanie wciąż nowych wskazuje na to, że w istocie rzeczy rząd USA chce powiedzieć, że nie podoba mu się nasz ustrój i uzależnia normalizację stosunków od jego zmiany.** Przywódcy Ameryki jednak wiedzą, że w odpowiedzi na ich żądania nie będziemy zmieniać naszych stosunków ustrojowych, ani też nie oczekują bynajmniej spełnienia swoich pragnień. To jest z ich strony pusta retoryka. Wydaje się więc, że istotą obecnej polityki Stanów Zjednoczonych wobec Polski jest chęć osłabienia pozycji naszego kraju w świecie i Europie. Jest to polityka antypolska godząca już nie w nasz ustrój, ale w naród polski i państwo polskie. Gdy nie udało się sprowokować w Polsce konfliktu, który w intencjach niektórych polityków amerykańskich miał rozsadzać obóz socjalistyczny, nie udało się spowodować zwrotu politycznego w Polsce korzystnego, z punktu widzenia imperialnych celów rządu amerykańskiego, a skutki polityki USA okazały się odwrotne od zamierzeń. Pragnie się osadzić Polskę na drugorzędnej pozycji. Słaba Polska, to zaś zawsze zachwianie równowagi w Europie i pojawianie się zagrożeń dla stabilizacji stosunków europejskich na zachód od naszych granic np. w RFN. Już się te tendencje w RFN zaznaczają. Silna Polska to zaś stabilizacja stosunków europejskich. Tak na gorąco można charakteryzować głębszy sens obecnej zadziwiającej polityki Stanów Zjednoczonych wobec Polski.

Rzecznik rządu skomentował też amerykańskie zapowiedzi zniesienia sankcji w ujęciu rozmówców agencji AP. Jeśli chodzi o regularne połączenia lotnicze, powiedział, to nie są one problemem o pierwszorzędnym znaczeniu dla Polaków, wpływającym na warunki bytu ogółu. **Zasadnicze znaczenie ma współpraca gospodarcza ułatwiająca Polsce wzrost produkcji, a co za tym idzie eksportu oraz poprawę wyżywienia każdej polskiej rodziny.**

Rozmówcy AP wykluczają zaś dokonanie postępu w stosunkach polsko-amerykańskich na tym istotnym dla polskiego społeczeństwa polu. Trzeba będzie dopiero rozpatrzyć czy jesteśmy zainteresowani wznowieniem lotów, przy obecnym stanie stosunków polsko-amerykańskich i czy jest to ekonomicznie opłacalne. Należy tu zaś przede wszystkim oczekiwać wyrównania przez USA strat, jakie ponieśli polscy pasażerowie w momencie przerwania lotów. Musieli oni, jak i państwo polskie ponosić znaczne koszty. Z kolei współpraca naukowa polsko-amerykańska wiąże się z równorzędnością wzajemnych interesów. Tak więc kierunek niedyskrecji rozmówców agencji AP wskazywałby na to, że **rząd Stanów Zjednoczonych nie zmierza do zniesienia takich restrykcji, które są dla społeczeństwa polskiego uciążliwe.** J. Urban nazwał to co powiedział reakcją wstępną na wstępne doniesienia o wstępnych wypowiedziach przedstawicieli administracji USA. **(PAP)**

Chiny—Wietnam

Prowokacje zbrojne jako metoda

PODRÓŻNY płynący Rzeką Czerwoną czy deltą Mekongu nie odnajdzie śladów wojny, która nękała Wietnam przez 30 lat, tj. od chwili ogłoszenia w 1945 r. jego niepodległości aż po rok 1975, kiedy zwycięskie wyzwoleńcze oddziały wkroczyły do Sajgonu, noszącego obecnie nazwę miasta Ho Chi-Minha. Na północy leje po amerykańskich bombach zamieniły się w pola ryżowe, a na południu zniszczone przez użycie defoliantów drzewa znów pokryły się liśćmi. Dżungla zatarła ślady walk. A jednak Socjalistyczna Republika Wietnamu nie może w pełni korzystać z dobrodziejstw pokoju. Na północnej granicy wybuchają co jakiś czas walki, a chińska artyleria stale ostrzeliwuje przygraniczne wioski i miasta wietnamskie. Koncentracja chińskich dywizji na granicy z SRW stwarza permanentny stan zagrożenia. Wietnam pamięta ofensywę chińską z 1979 r., która miała na celu „ukaranie" Hanoi za poparcie udzielone Kampuczy. I obecnie konflikt chińsko-wietnamski związany jest z tym, co się dzieje w Kampuczy, gdzie niedobitki Czerwonych Khmerów, których ludobójcze praktyki w czasie rządów Pol Pota wstrząsnęły opinią publiczną świata — próbują z chińską pomocą obalić legalny rząd Henga Samrina. Z jednej więc strony chińskie operacje wojskowe na wietnamskiej granicy są skoordynowane z dywersją Czerwonych Khmerów w Kampuczy, z drugiej — mają nękać Hanoi i zmusić ją do ustępstw. Ta strategia i taktyka realizowana już ponad 5 lat zapowiada się jako stały element chińskiej polityki.

Można też zaobserwować, jak z polityką Pekinu współdziała polityka Waszyngtonu, zdecydowanie wrogo nastawionego wobec Wietnamu i wykorzystującego swoje wpływy w państwach ugrupowania ASEAN dla izolacji politycznej i gospodarczej Hanoi. Współpraca chińsko-amerykańska na polu wojskowym także ma swój antywietnamski aspekt. USA sprzedają Chinom nowoczesny sprzęt artyleryjski, a poligonem doświadczalnym jest granica z Wietnamem. Współpraca USA — Chiny przyczynia się więc do destabilizacji Azji Południowo-Wschodniej.

Nie ma więc spokoju w tym regionie, i chociaż nie toczy się tam wojna na większą skalę, istnieje jednak stałe zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa. Atmosfera napięcia jest umiejętnie podsycana przez politykę Pekinu.

Rezultaty tego stanu półpokoju-półwojny są dla Wietnamu oczywiste. Państwo odbudowujące swą gospodarkę ze zniszczeń wojennych musi utrzymywać jednocześnie siły zbrojne w stanie ciągłej gotowości bojowej, co stanowi poważne obciążenie ekonomiki państwa i odbija się na poziomie życia 60-milionowego narodu.

Polityka chińska wobec Wietnamu i Kampuczy ma swoje odbicie również w stosunkach ze Związkiem Radzieckim. W kampanii antyradzieckiej prowadzonej na łamach prasy chińskiej forsuje się tezę o rzekomej odpowiedzialności ZSRR za rosnące napięcie w Azji Południowo-Wschodniej. Poparcie udzielane przez Moskwę na forum międzynarodowym Wietnamowi i Kampuczy uważane jest przez Pekin za politykę antychińską, a jeden z warunków, od którego chińskie kierownictwo uzależnia unormowanie stosunków ze Związkiem Radzieckim, to właśnie cofnięcie poparcia Wietnamowi i jego polityce. Jednak te próby wbicia klina między Hanoi i Moskwę nie mogą liczyć na powodzenie.

Polityka chińska wobec Wietnamu ma więc nie tylko lokalny charakter. Sytuacja w Azji Południowo-Wschodniej rysuje się jako jeden z elementów rozgrywki światowej, w której Chiny chcą mieć swój udział.

Wietnam odniósł zwycięstwa w wojnach o wyzwolenie. Z tą samą determinacją dąży teraz do wygrania pokoju, mimo chińskich prób destabilizacji jego sytuacji wewnętrznej.

Andrzej Zychowicz

Izrael po wyborach

Bejrut. (PAP). Dwie główne siły polityczne w Izraelu, rządzący blok Likud i opozycyjna Partia Pracy prowadzą wzmożone zabiegi o skupienie przy sobie mandatów mniejszych partii dla zawiązania koalicji większościowej. Choć Partia Pracy zdobyła 45 mandatów, a Likud o 3 mniej, obserwatorzy dają wciąż Likudowi więcej szans, z uwagi na prawdopodobieństwo łatwiejszego porozumienia się z małymi partiami skrajnie prawicowymi i religijnymi. Po podsumowaniu 98 proc. oddanych głosów obliczono, że 13 małych partii zabierze 33 spośród 120 mandatów w Knesecie. (Nie obliczono dotąd głosów oddanych przez członków izraelskich sił zbrojnych).

Wskazuje się jednocześnie na rzucające się w oczy zdecydowanie Partii Pracy Szimona Peresa, by nie dopuścić Likudu premiera Szamira ponownie do władzy. W związku z tym nie wyklucza się, że przetargi między partyjne mogą potrwać długo.

W Izraelu pojawiają się liczne głosy, by stworzyć rząd „jedności narodowej", tj. z udziałem Likudu i Partii Pracy. Obserwatorzy wątpią jednak w możliwość powołania takiej koalicji. Zbyt głębokie są bowiem sprzeczności programowe i animozje między kierownictwami obu ugrupowań.

Pogarszająca się szybko sytuacja gospodarcza i brak wyraźnego rozstrzygnięcia wyborczego spowodowały pogorszenie się nastrojów wśród społeczeństwa izraelskiego.

Weteran matrymonialny

Waszyngton (PAP). 76-letni Kalifornijczyk Glynn „Scotty" Wolfe, wyświęcony na pastora baptystów i uznany przez światową księgę rekordów Guinnessa za człowieka, który w społeczeństwach monogamicznych najczęściej wstępował w związki małżeńskie, po raz 26 wystąpił o rozwód i jednocześnie zaczął się rozglądać za 27 ofiarą. Wolfe, ojciec 26 dzieci, ostatnią żonę Christinę poślubił zaledwie w styczniu br. w Las Vegas w Newadzie. Za przyczynę rozkładu małżeństwa podał przepaść jaka dzieliła go z żoną pod względem wieku. Wolfe w środę obchodził 76 urodziny, a jego połowica liczyła zaledwie 38 lat.

Niezmordowany poszukiwacz szczęścia małżeńskiego wyznał, że dotychczas w sidła wpędzała go zawsze miłość. Jednakże w poszukiwaniach 27 żony postanowił zmienić filozofię życiową. Wolfe uważa, że najwyższy czas aby stać się człowiekiem praktycznym i teraz chce tylko żony.

Któraż z dziewczyn oprze się uczuciom wyrażonym w tak niebanalny sposób, na jaki wpadł 28-letni Paul Williams. Wypożyczył londyńskiego „piętrusa", umieścił na nim transparent z oświadczynami i przyjechał pod zakład pracy swej ukochanej, 24-letniej Karine Pearce.
CAF — UPI

„Dzieci ulicy"

Hawana (PAP). W ciągu ubiegłych 3 lat w Brazylii liczba „dzieci ulicy", które żyją głównie na ulicach miast, wzrosła o 90 proc. i przekracza obecnie kilka milionów.

Raport władz ds. nieletnich mówi, że 25 proc. dzieci zostało porzuconych przez rodziców. Pozostałe dzieci wychodzą na ulice, by „pomóc w utrzymaniu rodzin".

Są to dzieci, które żyją w absolutnej nędzy — powiedział jeden z przedstawicieli władz sądowych ds. nieletnich. Wiele z nich jest niedożywionych, a znaczna część głoduje. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest kryzys gospodarczy, bezrobocie, które wynosi 49 proc. oraz inflacja wynosząca 227 proc.

Deszcze na zamówienie

Delhi (PAP). Instytut meteorologii tropikalnej Indii przeprowadził udany eksperyment z tworzeniem sztucznych chmur. Podczas przeprowadzanego doświadczenia w przewidzianym rejonie niedaleko miasta Puna (Indie zachodnie), spadły ulewne deszcze, wywołane rozpyleniem w atmosferze z samolotów soli kuchennej, zmieszanej z siarczanem wapnia.

Specjalne służby do walki z korupcją i spekulacją

Przy Stołecznej Komendzie MO w Budapeszcie od 1 lipca działa specjalna służba ds. przestępstw gospodarczych. Decyzja o jej powołaniu podjęta została jeszcze w ub. roku. Jak poinformował na konferencji prasowej komendant główny MO w Budapeszcie, dr Lukacs Vince, życie gospodarcze Węgier, zwłaszcza po wprowadzeniu nowych form gospodarowania, znalazło się w centrum uwagi społeczeństwa, które obecnie znacznie wrażliwiej reaguje na wszelkie wykroczenia, przejawy przestępczości gospodarczej. Stąd też podjęcie ostrej walki m. in przeciwko przejawom korupcji i spekulacji.

W ubiegłym roku liczba wykrytych przestępstw gospodarczych wzrosła o 1,5 proc. w stosunku do roku 1982. Ogółem odnotowano 5237 takich przypadków. W tej kategorii przestępstw poważną część stanowiły przypadki przekupstwa oraz uzyskiwania dochodów bez wkładu pracy, głównie w drodze paserstwa. Jeśli chodzi o przestępstwa przeciwko mieniu, to w 1983 r. zanotowano 90 tys. przypadków jego naruszenia, z tego jedna trzecia to działania na szkodę mienia społecznego. Szkody wyrządzone gospodarce narodowej z tego tytułu wyniosły 626 mln forintów. Analiza przyczyn nasilenia się przestępczości gospodarczej wskazuje, iż sprzyjają jej rozwojowi m. in. istniejące wciąż luki między podażą i popytem, a także stwierdzone rozluźnienie dyscypliny obywatelskiej i niedociągnięcia w pracy organów kontroli wewnętrznej oraz niska skuteczność pracy organów ścigania.

Korespondencja z Węgier

Likwidowanie warunków sprzyjających rozprzestrzenianiu się przestępczości gospodarczej to pierwszoplanowe zadanie powołanej do życia służby specjalnej. W nowym wydziale Komendy Głównej węgierskiej MO zatrudnieni zostali wybitni specjaliści z dziedziny wykrywania przestępstw gospodarczych. Powołano też 17-osobową grupę doradczą, złożoną z przedstawicieli życia gospodarczego.

Do służby specjalnej MO skierowano 100 członków tutejszej ORMO, którzy w większości pracują zawodowo w gastronomii, usługach, przemyśle budowlanym i w rolnictwie. Ich dobór wskazuje, że właśnie w tych dziedzinach notuje się na Węgrzech najwięcej przestępstw gospodarczych. Tu też będzie koncentrować swe działanie nowa służba w najbliższych latach.

Jakkolwiek specjalna służba powstała na razie jedynie przy KGMO w Budapeszcie, jej uprawnienia obejmują cały kraj. — Skuteczne zwalczanie przejawów korupcji, spekulacji i dorobkiewiczostwa — jak stwierdził komendant główny MO w Budapeszcie — to postulat wysuwany przez szerokie rzesze społeczeństwa, którego poczucie sprawiedliwości nie może się pogodzić z przypadkami bogacenia się jednostek kosztem innych, a to znaczy, kosztem gospodarki narodowej.

Jerzy Królikowski

Rekin zaatakował turystki

Waszyngton (PAP). Teksaskie patrole przybrzeżne starannie przeczesują z morza i powietrza wody Zatoki Meksykańskiej w poszukiwaniu niebezpiecznego rekina, który we wtorek (24 bm.) zaatakował dwie młode turystki, raniąc je poważnie w kończyny. Wypadek miał miejsce na bardzo płytkiej wodzie, co zdarza się niezmiernie rzadko.

18-letnia Meksykanka Carmen Castro była zanurzona w wodzie zaledwie do piersi, gdy dojrzała zbliżającego się rekina. Zanim zdążyła wyskoczyć z wody, poczuła ostre ukąszenia. Najbliżej stojąca osoba udzieliła jej pomocy. Dziewczynę umieszczono w szpitalu z dość poważnymi ranami obu nóg, które wymagały natychmiastowej operacji.

W niespełna dwie godziny później, w miejscu odległym o pięć kilometrów ponad metrowej długości rekin zaatakował 13-letnią Amerykankę, również raniąc ją w nogi. I w tym przypadku konieczna była natychmiastowa hospitalizacja. Każdej z poszkodowanych nałożono od 60 do 70 szwów.

Być może był to tylko odosobniony wypadek, nie świadczący o wzroście agresywności rekinów w stosunku do ludzi. Ostatni wypadek zaatakowania człowieka przez rekina zdarzył się w południowym Teksasie w 1961 r. Drapieżnik rzucił się wówczas na rybaka, rozszarpując mu ramię. Od tamtej pory wody Zatoki Meksykańskiej w tym rejonie były stosunkowo bezpieczne.

Uwaga Odbiorcy gazu w m. Darłowie i Darłówko!

ZAKŁAD GAZOWNICZY w Koszalinie

informuje

że w dniu 1 sierpnia 1984 r. w miastach DARŁOWO i DARŁÓWKO zostanie wprowadzony do sieci gazowniczej gaz ziemny.

W trakcie prac przełączeniowych mogą nastąpić spadki ciśnienia lub chwilowe zaniki gazu.
Do instalacji gazu ziemnego zostaną podłączone mieszkania o sprawnej instalacji, przyborach gazowych oraz właściwej wentylacji.
Zabrania się korzystać z gazu Odbiorcom, u których nie usunięto usterek zagrażających bezpieczeństwu jego użytkowania.
Uprasza się Odbiorców gazu o szczególny nadzór nad czynnymi urządzeniami gazowymi w dniach **1—10 sierpnia 1984 r.**

Za ewentualne zakłócenia w dostawie gazu w trakcie przełączeń Zakład Gazowniczy serdecznie Odbiorców przeprasza.

K-3004-0

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH im. BRONISŁAWA BUKOWSKIEGO KOMBINATU BUDOWLANEGO w Koszalinie

ogłasza zapisy

do WIECZOROWEGO TECHNIKUM BUDOWLANEGO i ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO

TECHNIKUM BUDOWLANE

na specjalności:
— **MASZYNY I URZĄDZENIA BUDOWLANE**
— **ELEKTROMECHANIKA OGÓLNA**
(warunkiem przyjęcia jest ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej w danym zawodzie).

ŚREDNIE STUDIUM ZAWODOWE

na kierunek:
— **BUDOWNICTWO OGÓLNE**
(warunkiem przyjęcia jest ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej względnie szkoły podstawowej).

Termin składania podań upływa z dniem 20 VIII 1984 r.
Dodatkowych informacji udziela sekretariat szkoły, tel. 527-72 lub 527-92.

K-2977-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w Słupsku

ogłasza zapisy uczniów

do nowo powstałej klasy 3-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej
na rok szkolny 1984/85 w zawodzie:

MONTER ZEWNĘTRZNYCH SIECI KOMUNALNYCH

Warunki przyjęcia:
— **podanie,**
— **świadectwo ukończenia VIII klasy,**
— **świadectwo zdrowia,**
— **2 fotografie.**

Zapisy prowadzi i szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych WPEC w Słupsku, ul. Słoneczna 15D, tel. 40-51, wewn. 207.

K-2856-0

Orzeczenie
Kolegium Rejonowego
ds. Wykroczeń
przy
Prezydencie Miasta
Słupska

po przeprowadzeniu w dniu 14 maja 1984 r. w Słupsku rozprawy w postępowaniu zwyczajnym w sprawie ob. **Stefana Sałbuta**, s. Mariana ur. 1 III 1941 r. zam. w Słupsku, ul. Kołłątaja 39/7 obwinionego o to, że w dniu 25 II 1984 r. w Masarni w Słupsku przy ul. Wojska Polskiego 7 dokonał kradzieży mięsa — karczku w ilości 1 kg i 25 dkg oraz 50 metrów jelit wieprzowych cienkich, ogólnej wartości 1187 zł 50 gr na szkodę PSS „Społem" w Słupsku, uznaje obwinionego winnym popełnienia zarzuconego mu czynu co stanowi wykroczenie z art. 119 § 1 Kw i na podstawie art. 119 § 1 Kw — ustawy z 20 V 1971 r. (Dz. U. z 1971 r. nr 12, poz. 114), wymierza karę zasadniczą grzywny 20.000 zł oraz obciąża kosztami postępowania w kwocie 150 zł. Jako karę dodatkową orzeka podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w „Głosie Pomorza" na koszt obwinionego.

K-2793

Wyrazy szczerego współczucia

Krystynie Tomczyk

z powodu śmierci OJCA

składają

PRACOWNICY ZBIORCZEJ SZKOŁY GMINNEJ w DĘBNICY KASZUBSKIEJ

G-9270

Wyrazy szczerego współczucia

Elżbiecie i Andrzejowi Sobieraj

z powodu śmierci MATKI

składają

WSPÓŁPRACOWNICY PWiK KOSZALIN

K-2993

NADLEŚNICTWO NIEDŹWIADY W PRZECHLEWIE

ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

— samochód terenowo-osobowy **muscel M-461** rok prod. 1972, cena wyw. 107.000 zł.
— przyczepa towarowo-osobowa **D-47B**, rok prod. 1975, cena wyw. 25.000 zł.

W przypadku niedojścia do przetargu I, II PRZETARG odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.
Przetarg odbędzie się w dniu 2 VIII 1984 r., o godz. 9, w siedzibie Gospodarstwa Transportowego w Niedźwiadach gm. Koczała.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Nadleśnictwa Niedźwiady w Przechlewie.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-3006

PAŃSTWOWY OŚRODEK HODOWLI ZARODOWEJ W KUSICACH 76-142 MALECHOWO

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów i silników samochodowych.

GHZ SULECHOWO

— samochód dostawczy **syrena R-20**, nr rej. KOA-592N, cena wywoławcza 75.000 zł.
— samochód ciężarowy **GAZ 53A** nr rej. KOA 545N, cena wywoławcza 161.000 zł.

GHZ KUSICE

— samochód terenowy **muscel M-461**, nr rej. KOA 521N, cena wywoławcza 107.500 zł.

GHZ SOWNO

— samochód dostawczy **syrena R-20**, nr rej. KOA 522N, cena wywoławcza 90.000 zł.

Silniki samochodowe

GHZ SULECHOWO

— **3 silniki typ M-20, 1 silnik typ Gaz 53, 1 silnik typ S-474** stopień zużycia silników około 75—80 proc. będą sprzedane po cenie złomu użytkowego.

Samochody i silniki samochodowe można oglądać w poszczególnych gospodarstwach we wszystkie dni robocze.
Przetarg odbędzie się 20 VIII 1984 r. o godz. 10, w siedzibie dyrekcji POHZ Kusice a w przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się o godz. 11.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa do godz. 9.30, w dniu przetargu w Dyrekcji POHZ Kusice.
Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-3005

PAŃSTWOWY OŚRODEK HODOWLI ZARODOWEJ W KŁANINIE, 76-021 KRĘPA

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:
— samochód **star A-20**, rok prod. 1969, cena wywoławcza 178.000 zł.

oraz

PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:
— **ciągnik C-355**, rok prod. 1976, cena wywoławcza 283.000 zł
— **ciągnik C-355**, rok prod. 1976, cena wywoławcza 283.000 zł
— **przyczepa D-47**, rok prod. 1976, cena wywoławcza 29.000 zł
— **silosokombajn E-067**, rok prod. 1973, cena wywoławcza 43.000 zł
— **pług PZ-3**, rok prod. 1974, cena wywoławcza 7.000 zł
— **obsypnik kopców OKZ-120**, rok prod. 1970, cena wywoławcza 13.000 zł
— **glebogryzarka** U-500 — szt. 2, cena wywoławcza 13.000 zł
— **przetrząsaczo-zgrabiarka PZK-7** — szt. 2, cena wywoławcza 20.000 zł
— **kosiarka rotacyjna ZTR-16T** szt. 3, cena wywoławcza 17.000 zł
— **kosiarka rotacyjna RZS-160** szt. 2, cena wywoławcza 15.000 zł

Przetarg odbędzie się w Dyrekcji POHZ Kłanino 6 VIII 1984 r., o godz. 11.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się 7 VIII 1984 r., o godz. 10.
Sprzęt oglądać można w dniu przetargu, w godz. 8—10.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej prosimy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa w dniu przetargu, do godz. 10.
W przetargu na sprzęt rolniczy mogą brać udział tylko rolnicy indywidualni po przedstawieniu zaświadczenia Urzędu Gminnego.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-3012

Wyrazy głębokiego współczucia

Mieczysławowi Drozdalskiemu

z powodu śmierci SYNA

składają

KIEROWNICTWO ZAKŁADU oraz WSPÓŁPRACOWNICY

K-2994

Wyrazy głębokiego współczucia

Antoninie Kobell

z powodu śmierci OJCA

składają

DYREKCJA i WSPÓŁPRACOWNICY ODDZIAŁU RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH" w SZCZECINKU

K-2993

W dniu 23 lipca 1984 roku, zmarł

BRONISŁAW WYDRA

wieloletni, zasłużony pracownik Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych w Koszalinie.
Wyrazy serdecznego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA i WSPÓŁPRACOWNICY

K-3025

Sprzedaż

FIATA 125p, rok produkcji 1978 sprzedam. Koszalin, ul. Boya Żeleńskiego 32. G-9377
FIATA 126p sprzedam. Słupsk, Nad Śluzami 25/5, po szesnastej. G-9378
FIATA 126p sprzedam. Słupsk, tel. 33-33. G-9379
POLONEZA, rok 1981 21.000 km (idealny) zamienię na mirafiori CL, forda, opla, audi 1600 lub volkswagena. Koszalin, tel. 315-21. G-9381
TRABANTA 601, stan bardzo dobry (cena przystępna) sprzedam. Kowańcze, 78-230 Karlino, Antoni Grzegorczyk. Gp-9365
SYRENĘ, rok 1968 po remoncie tanio sprzedam. Szczecinek, Polna 13/5. Gp-9366
WARSZAWĘ z wózkiem i łódź wędkarską z silnikiem pilnie sprzedam. Czaplinek, ul. Wąska 1, Eugeniusz Ryba. Gp-9367
ZASTAWĘ 750 w całości lub na części oraz fiata 126p okazyjnie sprzedam. Stare Worowo, gm. Złocieniec. Wiesław Król. Gp-9368
JUNAKA sport (niebieski metalik), w bardzo dobrym stanie plus boczną przyczepkę i silnik zapasowy sprzedam. 78-100 Kołobrzeg, ul. Sienkiewicza 14, Jerzy Zięba. Gp-9369
DOM jednorodzinny, (pół bliźniaka) sprzedam. Słupsk, Sułkowskiego 8A. G-9143-0
OBRĄCZKI złote tanio sprzedam. Kołobrzeg, tel. 40-67. Gp-9370-0
PŁASZCZ turecki skórzany damski i krótki kożuch sprzedam. Szczecinek, tel. 404-13. Gp-9371
SPRZEDAŻ goździków z dostawą. Szczecinek, tel. 438-65. Gp-8744-0
PASIEKĘ 40 pni sprzedam. Słoninko, 77-211 Miłocice, (dworzec kolejowy) Janina Taraszkiewicz. Gp-9328-0

Wyrazy głębokiego współczucia

inż.

Zygmuntowi Nizińskiemu

z powodu śmierci OJCA

składają

KIEROWNICTWO, POP, ORGANIZACJA ZWIĄZKOWA oraz WSPÓŁPRACOWNICY OZLP w SZCZECINKU

K-3002

Głębokie wyrazy współczucia

Koledze

Stanisławowi Grygonisowi

z powodu śmierci OJCA

składają

DYREKCJA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z ODDZIAŁU PKS w KOSZALINIE

K-3000

Wyrazy głębokiego współczucia

Piotrowi i Halinie Włodykom

z powodu śmierci MATKI i TEŚCIOWEJ

składają

DYREKCJA, POP, RADA ZWIĄZKOWA i WSPÓŁPRACOWNICY KOSZALIŃSKICH ZAKŁADÓW NAPRAWY SAMOCHODÓW w KOSZALINIE

K-2992

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci

Jana Kubiaka

składają

PRACOWNICY i DYREKCJA KOŁOBRZESKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA TURYSTYCZNEGO BAŁTYWIA w KOŁOBRZEGU

K-2990

Wszystkim, którzy okazali współczucie i uczestniczyli w ostatniej drodze naszego UKOCHANEGO MĘŻA i TATUSIA

Kazimierza Barnika

serdeczne podziękowanie

składa

ŻONA z SYNEM

G-9271

Serdeczne wyrazy współczucia

Koleżance

Genowefie Grudzińskiej

z powodu zgonu OJCA

składają

KOLEŻANKI LABORATORIUM BADANIA MLEKA OSHZ w KOSZALINIE

G-9272

PIESKI pokojowe sprzedam. Koszalin, Zielona 10. G-9217-0
DOBERMANY rodowodowe sprzedam. Koszalin, Kościuszki 4/1. G-9382
WIĄZANIA narciarskie markery sprzedam. Słupsk, Morcinka 1/1. G-9383

Zamiany

MIESZKANIE kwaterunkowe w Słupsku trzy pokoje z wygodami zamienię na dwa mieszkania oddzielne. Słupsk, tel. 894-02, po szesnastej. G-9380
MIESZKANIE własnościowe 38 m kw. zdecydowanie zamienię na większe lub kupię o pow. minimum 60 m kw. Wiadomość: Kołobrzeg, tel. 33-79. Gp-9372-0
KAWALERKĘ — własnościową, nowe budownictwo zamienię na równorzędne lub większe w Szczecinie. Koszalin 9 skrytka pocztowa 34. G-7981-0

Lokale

DO wydzierżawienia zakład mechaniki pojazdowej. Koszalin, Morska 102, Kałużny. G-9384
RENCISTKA poszukuje pokoju. Oferty Koszalin Biuro Ogłoszeń. G-9385

Różne

BIEŻNIKOWANIE opon wartburg, dacia, zaporożec, skoda, fiat, naprawa dętek. Sianów, Lutyków 1 Twarowski. G-7231-0
MEBLE — wyrób i sprzedaż mebli segmentowych wzory mebli swarzędzkich. Koszalin, ul. Topolowa 9, Piątkowski. G-9386-0
ZATRUDNIĘ pomoce kuchenne, kelnerki do pracy w stołówce sezonowej. Ustka, ul. Krasickiego 19, Poźniak. G-9387

Zguby

SZKOŁA Podstawowa nr 8 w Kołobrzegu zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej na nazwisko Grzegorz Ogorzałek. Gp-9373
SZKOŁA Podstawowa nr 8 w Kołobrzegu zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Doroty Kołodziej. Gp-9374
CHAŃKO Józef zgubił prawo jazdy kat. IV plus III plus ciągnikowe nr 3856/70 wydane przez Wydział Komunikacji w Kołobrzegu. Gp-9375
ZGUBIONO prawo jazdy kt. ABCE nr 5521/77 wydane przez Urząd Gminy Kołobrzeg na nazwisko Jerzy Brzywczy, zam. Zieleniewo 3A/9. G-9376

WYROK

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Koszalinie z dnia 5 marca 1984 r. w sprawie II.K.1022/84 utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie z dnia 18 V 1984 r. **Jacek-Jan Cypryjański, Mirosław Pietrzak** oraz **Mariusz Marszałek** zostali uznani za winnych tego, że w dniu 14 VII 1983 r. w Darłówku działając wspólnie przy czym Jacek Cypryjański będąc uprzednio karanym za przestępstwo podobne pobili pięściami i pokopali nogami Piotra Janasa doprowadzając go do stanu bezbronności a następnie zabrali w celu przywłaszczenia zegarek, spodnie, sweter i inne przedmioty o łącznej wartości co najmniej 4.500 złotych na jego szkodę, w tym samym miejscu i czasie pobili Dariusza Smazę doprowadzając go do stanu bezbronności a następnie zabrali w celu przywłaszczenia 2 aparaty fotograficzne, śpiwory, artykuły spożywcze o wartości 20.000 złotych, to jest przestępstwo z art. 210 § 1 Kk w przypadku Jacka Cypryjańskiego z art. 210 § 1 Kk w zw. z art. 60 § 1 i 3 Kk nadto Jacek-Jan Cypryjański uznany został winnym tego, że w tym samym miejscu i czasie będąc uprzednio karanym za przestępstwo podobne zabrał w celu przywłaszczenia dres i trampki o wartości 1.800 zł na szkodę Sławomira Antczaka to jest przestępstwo z art. 203 § 1 Kk w zw. z art. 60 § 1 Kk, zaś Mirosław Pietrzak tego, że w tym samym miejscu i czasie działając w sposób szczególnie zuchwały zerwał siłą z szyi Mieczysława Mikołajczaka srebrny łańcuszek z medalikiem w celu przywłaszczenia to jest przestępstwo z art. 208 Kk nadto **Jacka-Jana Cypryjańskiego, Mirosława Pietrzaka, Mariusza Marszałka, Janusza-Sławomira Krzyżaniaka** oraz **Artura Zelma** uznano za winnych tego, że w tym samym miejscu i czasie działając wspólnie publicznie i bez powodu pobili pięściami i pokopali nogami Mieczysława Mikołajczaka oraz Sławomira Antczaka narażając ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub ciężkiego uszkodzenia ciała, to jest przestępstwo z art. 158 § 1 Kk w zw. z art. 59 Kk oraz **Leszek Giez** uznany został winnym tego, że w tym samym czasie i miejscu publicznie i bez powodu naruszył nietykalność cielesną Piotra Janasa uderzając go ręką w głowę. Jackowi-Janowi Cypryjańskiemu wymierzono karę łączną 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 50.000 zł grzywny, Mirosławowi Pietrzakowi karę łączną 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 40.000 zł grzywny. Mariuszowi Marszałkowi karę łączną 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 35.000 zł grzywny. Orzeczono wobec nich pozbawienie praw publicznych na okres lat 5. Januszowi-Sławomirowi Krzyżaniakowi oraz Arturowi Zelmie wymierzono karę 1 roku pozbawienia wolności zaś Leszkowi Giezowi 6 miesięcy pozbawienia wolności. Orzeczono wobec wszystkich nawiązki na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża Oddział w Koszalinie po 5.000 zł. W stosunku do Jacka-Jana Cypryjańskiego orzeczono nadzór ochronny na okres lat 4 z poleceniem powstrzymywania się od nadużywania alkoholu i podjęcia stałej pracy zarobkowej. Zasądzono solidarnie od oskarżonych na rzecz pokrzywdzonych Sławomira Antczaka kwotę 10.000 zł, Piotra Janasa kwotę 6.000 złotych zaś Mieczysława Mikołajczaka oraz Dariusza Smazy kwoty 4.000 złotych. Zarządzono podanie wyroku do publicznej wiadomości przez jego ogłoszenie w „Głosie Pomorza". Zwolniono oskarżonych od obowiązku uiszczenia kosztów postępowania i opłat.

K-3011

Telewizja

PIĄTEK

PROGRAM I

Dzienniki: 17.20, 19.30, 22.15 i 23.25

9.00 Dla młodych widzów — „Teleferie TDC" i film TV „Człowiek w plastykowej zbroi" z serii — „Wakacje z duchami" — wznowienie
10.30 Dla II zmiany: **„Narzeczona na niby"** — film fab. (obyczajowy) CSRS, reż. J. Matula
17.15 Program dnia
17.30 **„Rosyjski konsul"** — odc. I nowego ser. filmu fab. (historycznego) bułgarskiej TV, reż. Nina Minkova
18.45 Piosenki, które lubimy
19.00 Dla dzieci: Dobranoc
19.10 Program o Wydawnictwie Artystyczno-Filmowym
20.00 Monitor Rządowy
20.30 „Narzeczona na niby" — powtórzenie filmu
21.50 „Złota Tarka 84" — program muzyczny
22.30 „Żniwa 84"
22.45 „Sprawa dla reportera"

PROGRAM II

Dzienniki: 19.30 i 21.15

17.20 Program dnia
17.25 Język angielski — lekcja 16
17.55 Język rosyjski — lekcja 16
18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Piła)
19.00 „Skojarzenia" — teleturniej
19.20 Przeboje
20.00 „Za kierownicą" — mag. motoryzacyjny
20.15 „Krajobrazy kultury": Nysa
20.40 „Pan tu mieszka" — kabaret
21.30 Gość letniego studia
21.45 „Dzieci — dzieciom" — rep.
22.15 **„Kugitańska tragedia"** — film fab. prod. radzieckiej, reż. K. Orazsachatow i J. Siedow z cyklu: „Opowieści o miłości"

Telewizja zastrzega sobie możliwość zmian w programie!

Radio

PROGRAM I

Wiad.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

0.05—3.00 Muzyka nocą 4.05 Poranne sygnały 5.05 Rozmaitości rolnicze 5.30 —9.00 Poranne sygnały 9.00—11.57 Lato z radiem 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.30 Muzyka ludowa 12.45 Rolniczy kwadrans 13.20 Berlin z melodią i piosenką 13.30 Z twórczości Z. Noskowskiego — aud. 14.05—15.55 Magazyn „Rytm" 15.55 Radio kierowców 16.15 Bank przebojów 17.00 Muzyka i aktualności 17.25 Gitara, banjo i... country — aud. 18.15 Koncert dnia 19.20 Gra S. Łosowski 19.30 Dla dzieci: Chodź, zaśpiewam cią bajeczkę — aud. 20.10 Koncert życzeń 20.40 Poetycki koncert życzeń 21.05 Kronika sportowa 21.15 Muzyka baroku 22.25 Repetycje z jazzu polskiego — aud. 23.10 Panorama świata 23.25—23.59 Dyskoteka przed sobotą.

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo

Wiad.: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.10

Skrócony test stereo: 8.10, 15.30, 18.30, 19.30, 22.20

8.30 Poranna serenada 9.00 „Życie duże i małe" — fragm. (ostatni) pow. 9.20 Przeboje 40-lecia 9.50 „Maszkary" — fragm. pow. 10.00 Godzina meloma na 11.10 Wakacje w stereo 12.00 Nowe nagrania 12.25 W stronę jazzu 13.05 Z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.10 Nowości krajowej fonografii 15.00 Pamiętniki i wspomnienia 15.10 Ze skarbnicy pieśni polskiej 15.30 Amerykańskie pieśni pracy 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 18.30 Klub stereo — aud. 19.30 Wieczór w filharmonii 21.30—1.00 Literatura i muzyka

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00.

6.00—9.20 Zapraszamy do Trójki 8.15 Czy mówisz po polsku? 8.30 „Spadek na życzenie" — fragm. 9.20 Mała muzyka 10.00 Magazyn studencki — aud. 10.30 Jazzowe wakacje 11.00 Prosto z kraju 11.20 Muzyczny Interklub 11.50 „Siedem polskich grzechów głównych" — fragm. 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Lato w filharmonii 15.05 Wakacje na dwóch kółkach — aud. 15.10 Rock po polsku — aud. 15.45 Klakson — mag. 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki 18.05 Informacje sportowe 19.00 „Sława i Chwała" 19.30 Trochę swingu... 20.00 Musicale, musicale... (stereo) 20.45 Dyskusja o literaturze 40-lecia (9) 21.20 Trzy kwadranse jazzu 22.05 Informacje sportowe 22.15 Śpiewać poezję 23.00 Zapraszamy do Trójki

PROGRAM IV

Wiad.: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50.

7.40 J. angielski 7.55 Piosenki znad Tamizy 8.10 Z dala od zgiełku — mag. 8.30 Muzyczne wycinanki 9.05 Dla dzieci: „Legenda o złotym renie" — słuchow. 9.35 Notatnik kulturalny — aud. 10.00 Halo, wakacje 11.00 J. Andrzejewski i jego powieści — aud. 11.30 Płytowe kolekcje 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Gra K. Ścierański 12.30 Radio Moskwa 13.30 Rozgłośnia Harcerska 14.45—16.00 Dla młodych słuchaczy 16.05 Instrumentarium muzyki rozrywkowej 16.35 Widnokrąg — mag. 17.05 Koncerty instrumentalne 18.00 Moje hobby: Koń, mój przyjaciel — aud. 18.20 Muzyczne hobby: musical — aud. 18.40 Studio ekspertów 19.40 Sekrety listów — aud. 20.20—22.00 Wieczór muzyki i myśli

Bożena Dykiel (na zdjęciu) będzie, obok Bronisława Pawlika, Jerzego Rogowskiego, Bogusza Bilewskego i Magdaleny Zawadzkiej, odtwarzać jedną z ról w słuchowisku „Cigi de Montbazon" (pr. II PR: godz. 21.35) Anatola Ulmana.

Fot. Archiwum

Koszalin

6.30 Studio Bałtyk 7.35 Na co jest chora służba zdrowia — aud. J. Boruc 13.07 — Rozmaitości rolnicze — aud. J. Blicharskiego 17.05 Przegląd aktualności 17.12 Relacja z narady aktywu polityczno-gospodarczego woj. koszalińskiego — aud. J. Boruc 17.35 Młodzieżowe Studio Stereo — aud. W. Stachowskiego 18.28 Program na jutro

Serwis rybacki (pr. II) — g.: 1.00, 6.57, 13.05 i 18.25

Sport

Zwycięstwo kadry piłkarskiej we Francji

W nocy ze środy na czwartek nadeszły szczegółowe informacje — z pierwszego meczu, jaki kadra polskich piłkarzy rozegrała we Francji. Polacy wygrali w miejscowości Sainte-Sigolene (30 km od St. Etienne) z drugoligowym francuskim zespołem Le Puy 4:1 (1:0). Bramki dla kadry zdobyli: **Włodzimierz Smolarek** — 2 (w 55 i 89 min.) oraz **Waldemar Prusik** w 40 min. i **Roman Wójcicki** w 79 min.

Polscy piłkarze grali w składzie: Kazimierski (Bęben) — Pawlak (Chojnacki), Wójcicki, Majewski, (Karaś), Ostrowski — Matysik, Tarasiewicz, Buncol, Prusik (Putek) — Warzycha (Baran), Smolarek. Trener Antoni Piechniczek wypróbował więc wszystkich przebywających we Francji piłkarzy.

Rekord zatwierdzony

Polski Związek Lekkiej Atletyki otrzymał pismo od sekretarza honorowego Europejskiego Stowarzyszenia Lekkiej Atletyki, Pierre Dasriaux, w którym EAA stwierdza, że dokumentacja dotycząca rekordowego biegu Mariana Woronina została złożona zgodnie z obowiązującymi przepisami. W związku z tym rezultat M. Woronina — 10.00, uzyskany podczas Memoriału Janusza Kusocińskiego w Warszawie, został oficjalnie zatwierdzony, jako rekord Europy.

Olimpiada, w której zabraknie 2 tysiące sportowców

28 lipca na starym Stadionie Coliseum w Los Angeles odbędzie się otwarcie Igrzysk XXIII Olimpiady. Przez 2 tygodnie, do 12 sierpnia będą trwały zawody, których program obejmuje 24 dyscypliny sportowe. Zgodnie z olimpijską tradycją zwycięzcom wręczone zostaną medale.

Los Angeles gościło już w przeszłości olimpiadę. W 1932 r. na tym samym stadionie triumfy święcili Stanisława Walasiewiczówna i Janusz Kusociński. Wówczas przed 52 laty na starcie stanęli najlepsi sportowcy świata, **w tegorocznych igrzyskach zabraknie ok. 2 tys. zawodników z 18 krajów.**

W Igrzyskach XXIII Olimpiady nie wezmą również udziału sportowcy polscy. Warto przypomnieć w tym miejscu, iż reprezentanci naszego kraju startowali w zawodach olimpijskich nieprzerwanie od 1924 r. Również w ostatnim 4-leciu — mimo trudności i niełatwej sytuacji gospodarczej — prowadzone były przygotowania do Igrzysk w Los Angeles. W dniu 17 maja br. zarząd Polskiego Komitetu Olimpijskiego postanowił jednak nie zgłaszać naszej drużyny do igrzysk. Atmosfera towarzysząca olimpiadzie, antypolska kampania prowadzona w USA od dłuższego czasu, jawne próby wykorzystywania igrzysk do celów politycznych, brak gwarancji ze strony organizatorów — wszystko to złożyło się na decyzję PKOl. A była to decyzja niełatwa, przede wszystkim ze względu na sportowców, którzy przez 4 lata trenowali z myślą o występie olimpijskim oraz ze względu na miliony sympatyków sportu polskiego w kraju i za granicą.

Polski Komitet Olimpijski wielokrotnie zwracał uwagę na nieprawidłowości w przygotowaniach do igrzysk oraz liczne zaniedbania. Przedstawiciele Polski wielokrotnie mówili o zagrożeniu olimpiady, jej komercjalizacji, o bezpieczeństwie olimpijczyków. Występowali w tych sprawach na sesjach MKOl, w posiedzeniach ANOC, seminariach narodowych komitetów olimpijskich oraz konferencjach międzynarodowych federacji sportowych. Wiosną br. PKOl opublikował oświadczenie, w którym wyraził swój niepokój o losy olimpiady, stwierdzając, iż bieg wydarzeń wykazuje, że w wielu sprawach utrzymuje się sytuacja, która zagraża igrzyskom. Ostrzeżenia te pozostawały jednak bez odpowiedzi ze strony organizatorów i gospodarzy igrzysk.

W Los Angeles nie wystąpią również sportowcy innych krajów socjalistycznych m. in. Związku Radzieckiego, NRD, Bułgarii, Kuby. Co oznacza w praktyce ich nieobecność doskonale wie każdy przeciętny kibic sportowy. Od połowy lat sześćdziesiątych o przodownictwo w zawodach olimpijskich rywalizowały zawsze ekipy ZSRR i NRD Sportowcy tych krajów dominowali w mistrzostwach świata, Europy oraz w zawodach pucharowych. **Obliczono, iż w Los Angeles zabraknie ok. 50 proc. aktualnych mistrzów i rekordzistów świata.** Stracą na tym przede wszystkim igrzyska. W ostatnich tygodniach zadziwili świat swymi wynikami Bułgarka Ludmiła Andonowa, która skoczyła wzwyż 2,07, Sergiej Bubka (ZSRR), ustanawiając fantastyczny rekord świata w skoku o tyczce 5.90, Uwe Hohn (NRD), który posłał oszczep poza granicę 100 m. Prasa zachodnia przyznaje, iż będą to „zdewaluowane igrzyska", że „olimpijskie złoto straci swą wartość w Los Angeles".

Przed 2 tygodniami gościliśmy w naszym kraju przewodniczącego MKOl J. A. Samarancha. Spotkał się on z działaczami PKOl, uczestniczył w otwarciu spartakiady młodzieży w Poznaniu, został przyjęty przez Wojciecha Jaruzelskiego. Wizyta ta udowodniła, iż mimo nieobecności reprezentantów naszego kraju w igrzyskach w Los Angeles nasze związki z międzynarodowym komitetem olimpijskim nie zostały osłabione.

Polska uczestniczy i pragnie nadal uczestniczyć w międzynarodowym ruchu olimpijskim, przyczyniając się do jego umocnienia i unowocześnienia. Przedstawiciele naszego kraju odgrywają poważną rolę w stowarzyszeniu narodowych komitetów olimpijskich, aktywnie pracują w międzynarodowych federacjach i organizacjach sportowych. (PAP)

Lekkoatletyczne mityngi

Startował Marian Woronin...

W środę wieczorem, na stadionie warszawskiej Skry, odbył się lekkoatletyczny mityng Legii, w którym startowała liczna grupa kadrowiczów. Uzyskano kilka niezłych wyników.

W biegu na 100 m ppł zwyciężyła zdecydowanie **Lucyna Kałek** w czasie 12,65. Mistrzyni Europy, która z powodu kontuzji musiała przez wiele tygodni mocno ograniczać się w treningach, biega ostatnio z zadziwiającą regularnością. Niedawno wygrała w Monachium w 12,62 a w Stuttgarcie w 12,68. Drugiej miejsce na zawodach w Warszawie zajęła Sylwia Bednarska (Victoria Raciborz), która wynikiem 13,43 poprawiła należący do niej rekord Polski juniorek o 0,02 sek.

Z dużym zainteresowaniem, nieliczni kibice czekali na bieg **Mariana Woronina.** Rekordzista Europy wystąpił w sztafecie 4×100 m., która w składzie K. Zwoliński, L. Dunecki i A. Janiak uzyskała 39,44.

Bieg na 100 m wygrał Arkadiusz Janiak (Legia) w czasie 10,34 przed Krzysztofem Zwolińskim (Górnik Zabrze) — 10,57, który w eliminacjach uzyskał 10,39.

Najlepszy czas w eliminacjach na 110 m ppł. uzyskał Romuald Giegiel (AZS Warszawa) — 14,12, który w finale zajął jednak drugie miejsce (14,20) za Wojciechem Zawiłą (Wawel Kraków) — 14,00.

Dobre wyniki w Walnut

Czołowi lekkoatleci kilku krajów spotkali się podczas mityngu w kalifornijskim mieście Walnut. Bieg na 100 m mężczyzn wygrał Calvin Smith (USA) 10,11, przed swym rodakiem Harveyem Glancem 10,26. W biegu na 400 m najlepszy był Kenijczyk John Anzrach 45,69. Bardzo dobre czasy uzyskali czołowi zawodnicy biegu na 110 m ppł. Zwyciężył Mark McKoy (Kanada) — 13,27, przed Amerykaninami Milano Stewartem — 13,62 i Tonie Campbellem — 13,63. Dobrze zaprezentował się także rekordzista świata w skoku wzwyż Zhu Jiynhua (ChRL). Wygrał on konkurs wynikiem 2,33 wyprzedzając Dennisa Lewisa (USA) — 2.28. W skoku w dal najlepszy był Larry Myricks (USA) 8,10.

Z boisk piłkarskich

W rozegranym we Wrocławiu towarzyskim meczu piłkarskim WKS „Śląsk" przegrał z jugosłowiańską drużyną FK Sarajewo 1:2 (0:2). Bramkę dla Śląska zdobył Gołkowski.

* * *

W towarzyskim meczu piłkarskim zespół beniaminka ekstraklasy — Radomiaka pokonał drugoligową drużynę Błękitnych Kielce 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Janusz Rybak (w 30 min.), oraz Mirosław Sajewicz (w 77 min). Poprzednio piłkarze Radomiaka gościli w Dębicy, gdzie wygrali z miejscowym Igloopolem 3:1 (1:0).

* * *

Przygotowujący się do rozgrywek o mistrzostwo III ligi piłkarze Gryfa Słupsk rozegrali w Gdańsku kontrolne spotkanie ze Stalą Sanok. Mecz zakończył się porażką gryfitów 1:2 (0:1). Honorowego gola zdobył Dariusz Kiersztyn. Nowy szkoleniowiec słupszczan J. Polkowski wypróbował w tym meczu wielu młodych zawodników. **(ebuar)**

W skrócie

* W ZALEGŁYM MECZU I ligi żużlowej Wybrzeże Gdańsk pokonało Apator Toruń 51:39. Najwięcej punktów dla gospodarzy zdobyli: Zenon Plech 15 i Grzegorz Dzikowski 14, a dla zespołu toruńskiego — Jan Wiśniewski 13 i Wojciech Zabiałowicz 8.

* PO KILKULETNIEJ przerwie znów mistrz Polski w hokeju na lodzie wystąpi w rozgrywkach o Puchar Europy. PZHL zgłosił do tej imprezy bytomską Polonię, która w ubiegłym sezonie zdobyła pierwszy w swej historii tytuł mistrzowski. Hokeiści bytomscy nie wystąpią w pierwszej rundzie — grać będą dopiero w drugiej, a ich rywalem będzie zespół hiszpański Jaca lub Steaua Bukareszt (mecze tych drużyn zostaną rozegrane 11 i 25.10 br.). Natomiast Polonia zadebiutuje w Pucharze Europy meczami w dniach 8 i 22.11 br.

* REPREZENTACJA POLSKI w piłce wodnej przegrała z CSRS podczas turnieju w Sofii 12:7. W pozostałych meczach Węgry pokonały Kubę 13:9, Rumunia zwyciężyła KRLD 25:1, a ZSRR wygrał z Bułgarią 5:4.

* W LINZU zakończyły się Mistrzostwa Europy juniorów w tenisie stołowym. Przyniosły one sukces zawodnikom ZSRR, którzy zdobyli łącznie 4 złote, 2 srebrne i 3 brązowe medale. W klasyfikacji medalowej na drugim miejscu znalazła się ekipa CSRS — 2 złote, 3 srebrne i 5 brązowych, a na trzecim Rumunia — 2 złote i 3 srebrne medale.

Nowelka z łezką

— Halo! To ty, mamo? Och, przepraszam panią, sądziłam, że rozmawiam z... Nie, chciałem międzymiastową... Słucham?... Centerville, Ohio... Tak, tak, czekam!

Nerwowo szukał w kieszeni papierosów. Wyciągnął wreszcie dwoma palcami zmiętego peta i niecierpliwie wetknął do ust. Jeszcze raz spojrzał na zegarek i spochmurniał. Mecz skończył się pół godziny temu, więc tłum widzów lada chwila wypełni ulicę. Przypalając papierosa usłyszał w słuchawce niewyraźne mamrotanie. Cisnął płonącą zapałkę na podłogę.

— Dzień dobry, mamusiu. Tu Jerry! Tak, dobrze cię słyszę... U mnie wszystko w porządku... — głos załamał mu się nieznacznie. — A jak tam tata? Jest poprawa?

Przez chwilę słuchał w milczeniu.

— Acha — odchrząknął. Mówił teraz głucho, z napięciem. — Jasne. Dziś, tak?. Inni lekarze też tak sądzą? Hm... wytrzyma... A czy tata może poruszać rękami? Choć trochę? Cóż, to nic nie znaczy... Oczywiście, potrzebny jest czas... Tak, tak — rok, a może i to nie...

Wyciągnął z kieszeni drugiego papierosa, przypalił go szybko od pierwszego, a niedopałek zgniótł obcasem.

— Jakie pieniądze? Ach te, które posłałem w zeszłym tygodniu. Ależ mamusiu, pisałem przecież... Jasne, że to ze stypendium... Dają mi teraz w collegeu podwyższone, bo niezły ze mnie futbolista. Tak, że nie potrzeba mi nic z tych pieniędzy, które odkładałaś z tatą na moją naukę. No i pomyślałem, że może teraz, póki ojciec musi leżeć...

Coraz wyraźniej słychać było dźwięki nadchodzącej orkiestry. — No, mamusiu, muszę już kończyć. Zaraz zwali się cała drużyna, razem z kibicami. Mamy uczcić dzisiejszy sukces. Ograliśmy tych z Oldford na sucho, 16:0! Oczywiście, że przez cały mecz. Żebyś mnie tylko mogła zobaczyć na boisku! Dwie piłki wybiłem wprost z linii! Wszyscy idą po meczu do „Simple", muszę i ja pędzić. Chcą, żebym tam był. Słyszysz orkiestrę? Gwar narastał. Podniesione głosy huczały na tle bębnów.

— Tak, mamusiu. Jeszcze tylko jedno, zanim się tu wszyscy zwalą. Będę wam wysyłać 10—12 dolarów tygodniowo, coś koło tego, dopóki ojciec nie poczuje się lepiej... Nie ma mowy! Zostawmy to, teraz mam aż za dużo! Przecież dla dobrego zawodnika zawsze się coś znajdzie... Oho, już są! Słyszysz?

Orkiestra tłoczyła się przy wejściu. Ktoś krzyknął na powitanie.

— To do mnie, mamusiu... Oczywiście! Prawdę mówiąc, to ja im przecież wygrałem ten mecz. A teraz słyszysz?

Łokciem uchylił drzwi i zbliżył do nich słuchawkę. Męskie głosy krzyczały właśnie: „Jerry! Ej, Jerry, kończ pogaduszki, chodź tu!"

— Teraz słyszałaś, prawda mamo?

To już, do widzenia... i, wiesz, jeśli spotkasz Ellen, powiedz jej, że strasznie mi przykro, że nie mogłem jej zaprosić na bal pierwszoroczniaków, tak jak obiecałem, ale ten sezon piłkarski, treningi, i w ogóle... Powtórz jej to i w ogóle.. Powtórz jej to, mamusiu... Ona... Ona nie odpisała na mój ostatni list. No, dobra. Powiedz ojcu, że u mnie wszystko w porządku, słyszysz? Nie denerwuj się... To cześć!

Położył słuchawkę na widełki i wyszedł z kabiny. Na mgnienie oka jego postać odbiła się w wysokim lustrze, wiszącym na stojaku z wodą sodową: typowa biała czapeczka, śnieżysta kurtka z czerwonym emblematem baru „Simple" na piersi... Tłum wrzaskliwych mężczyzn napierał na bufet: „Hej, Jerry! Nie guzdraj się tak! Nalej piwo!"

Fanny Cor

Dzień dobry, mamo!

Wojewódzki inspektor sanitarny w Koszalinie z uwagi na zanieczyszczenia wydał zakaz kąpieli i uprawiania sportów wodnych w rejonie Grzybowa. Na wydmach opodal przejść na plażę umieszczono tablicę informującą o zakazie. **(kar)**

Fot. K. Ratajczyk

GŁOS POMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje zespół. Redaktor naczelny — Andrzej Lewandowski.

● Adres Redakcji: ul. Zwycięstwa 137—139, 75-604 Koszalin, telex 0532275. Telefony: centrala 279-21 (łączy wszystkie działy), sekretariat redaktora naczelnego 226-93, z-ca redaktora naczelnego 233-09, sekretarz redakcji 245-59, z-ca sekretarza redakcji 251-14, dział partyjny 233-20, dział społeczno-ekonomiczny 251-40, dział społeczno-rolny 242-08, dział społeczno-kulturalny 251-14, dział łączności z czytelnikami 250-05, dział depeszowy 244-75, dział wojewódzko-miejski 224-95, redaktor sportowy 243-53 (w niedzielę 246-51).

● Oddział redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk, tel. 51-95 (sekretariat, dział ogłoszeń), 54-66, 24-56, telex 0532213.

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

● Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna 240-27, telex 0532264.

● Biuro ogłoszeń tel. 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń:

● Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Koszalinie. C-14

Lato u przyjaciół

Wczoraj rano powróciła z dwutygodniowego wakacyjnego wypoczynku w zaprzyjaźnionym okręgu Neubrandenburg pierwsza, około 200-osobowa grupa młodych mieszkańców naszego województwa.
Na dworcu zapytaliśmy o wrażenia z pobytu w NRD członków słupskiego Hufca ZHP.
— Przywozimy ich ze sobą tyle — stwierdzili w odpowiedzi — że trudno je wprost wyrazić na gorąco, w paru zdaniach. Każdy dzień przynosił bowiem coś nowego. Zwiedziliśmy Neubrandenburg, Berlin i hitlerowski obóz śmierci w Ravensbrück. Uczestniczyliśmy w dziesiątkach spotkań i wieczorów przyjaźni z młodzieżą NRD, ZSRR, Bułgarii, Francji, Włoch, RFN.
— Największym wyróżnieniem było dla nas — oświadczyli zgodnie — wpisanie przybocznej naszej drużyny, Beaty Głowińskiej ze Szkoły Podstawowej nr 7 do honorowej księgi dziecięcego ośrodka letniskowego w Templinie, który zbudowany został z inicjatywy wybitnego przywódcy niemieckiej klasy robotniczej — Ernsta Thälmanna. Beacie powierzone zostało w związku z tym prowadzenie uroczystego apelu pożegnalnego w pionierskim miasteczku. Otrzymała ponadto zaproszenie na wielki międzynarodowy zlot młodzieżowy. **(jot-el)**

Zmiana lokalizacji przystanków

Słupsk. W związku z porządkowaniem ruchu komunikacji zbiorowej w Słupsku w najbliższych dniach skomasowane zostaną przystanki autobusowe WPK przy ul. Leszczyńskiego i Chrobrego (linia nr 9). Obecnie odległości pomiędzy przystankami na odcinku tych ulic wynoszą średnio 340 metrów. Według zaleceń Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z roku 1983 odległości pomiędzy przystankami powinny wynosić 500—700 m. Stwierdzono ponadto, że przystanki u zbiegu ulic Chrobrego i 3 Maja usytuowane są zbyt blisko skrzyżowania, co zagraża bezpieczeństwu ruchu drogowego. Zmiana lokalizacji przystanków została pozytywnie zaopiniowana przez Zespół Doradczy do Spraw Organizacji Ruchu Prezydenta Słupska oraz uzgodniona z Wydziałem Komunikacji Urzędu Miejskiego.
Zdaniem dyrekcji WPK nowe lokalizacje przystanków na linii nr 9 mają na celu poprawę warunków eksploatacji taboru a także punktualności i częstotliwości kursowania autobusów. W przypadku przystanków w obrębie skrzyżowania z ul. Wiatraczną ułatwione dojście będą mieli mieszkańcy osiedla, działkowicze i dojeżdżający do przedszkola. Natomiast dojście do hotelu OHP, Centrali Nasiennej i części budynków osiedla Anny Gryfitki wydłuży się o około 100 m. Proces porządkowania lokalizacji przystanków WPK obejmie również inne linie. **(ce)**

Pojechali do gościnnej Połtawy

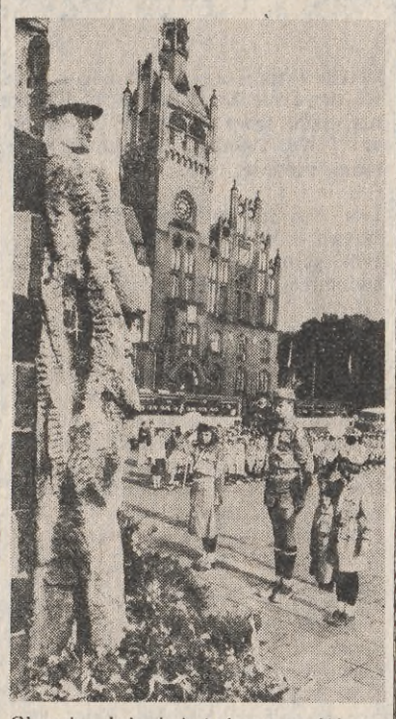

Słupsk. *Jak już informowaliśmy, w ubiegłą środę udała się ze Słupska do Połtawy 100-osobowa grupa harcerzy, która weźmie udział w obozie przyjaźni organizowanym na terenie zaprzyjaźnionej z województwem słupskim Połtawszczyzny. Tuż przed wyjazdem w daleką podróż do bliskich przyjaciół delegacje zgrupowania obozów przyjaźni złożyły wiązanki kwiatów u stóp pomnika na placu Zwycięstwa.* (wir)

Fot.: Ireneusz Wojtkiewicz

Powrót do Studium Nauczycielskiego

Zarządzeniem ministra oświaty i wychowania z marca br. tworzy się ponownie — studium nauczycielskie. Szkoły te powstaną na bazie pomaturalnych studiów wychowania przedszkolnego oraz nauczania początkowego. W zależności od warunków w poszczególnych województwach, będą studia nauczycielskie tylko z wydziałami dziennymi, albo też dodatkowo z wydziałami dla czynnych nauczycieli przedszkoli i nauczania początkowego. Na wydziałach stacjonarnych — też, jak pozwalają możliwości — kształcenie odbywać się będzie w cyklu sześcioletnim po szkole podstawowej dla kandydatów do zawodu nauczyciela w przedszkolu oraz w cyklu dwuletnim na podbudowie programowej liceum ogólnokształcącego dla kandydatów do zawodu nauczyciela w przedszkolu, nauczyciela nauczania początkowego, muzyki, plastyki, zajęć praktyczno-technicznych i wychowania fizycznego w szkole podstawowej.
W województwie słupskim, z dniem 1 września, rozpocznie działalność dydaktyczno-wychowawczą dwuletnie Studium Nauczycielskie z siedzibą w Lęborku, gdzie kształcić się będzie w trzech kierunkach: nauczyciel przedszkola, nauczyciel nauczania początkowego i — jedynej specjalności w makroregionie nadmorskim — nauczyciel zajęć praktyczno-technicznych.
O przyjęcie do Studium Nauczycielskiego mogą ubiegać się absolwenci liceów ogólnokształcących, na kierunek nauczanie praktyczno-techniczne — również młodzież po technikach zawodowych. Wszystkich obowiązuje egzamin wstępny: pisemny z języka polskiego i wybranego języka obcego oraz ustny z języka polskiego i historii lub biologii do wyboru. Przewidziany jest również praktyczny sprawdzian predyspozycji muzycznych, plastycznych i technicznych oraz poprawności wymowy. Kandydaci do zawodu nauczyciela pracy-techniki zdają ponadto sprawdzian z umiejętności technicznych.
Dwuletni cykl nauki w Studium Nauczycielskim kończy się egzaminem dyplomowym, po czym istnieje możliwość kontynuowania kształcenia (od trzeciego roku), w wyższych uczelniach pedagogicznych.

Lęborskie Studium Nauczycielskie przyjmuje podania kandydatów, wraz z innymi dokumentami, do 15 sierpnia br., pod adresem Lębork, ul. Marcinkowskiego 1. **(mim)**

27 LIPCA
PIĄTEK
JULII, NATALII

Telefony

SŁUPSK: 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe, 88-302 — filia przy ul. Banacha (g. 7—18) Informacja Kolejowa: 933 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 934 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska.

Dyżury

SŁUPSK — Apteka nr 77-003, ul. P. Findera 38; **LĘBORK** — Apteka nr 77-006, ul. Pokoju 4, tel. 211-52.

Cyrk

SŁUPSK — plac w Parku Kultury i Wypoczynku (obok basenu) — cyrk „Arlekin" — godz. 18

Kino

SŁUPSK
MILENIUM — Ja cię trzymam, ty mnie trzymasz za bródkę (franc., l. 12) — g. 15.30, 17.45 i 20
POLONIA — Duch (USA, l. 15) pan. — g. 15.30 i 17.45 oraz: Sęp (węg., l. 18) — g. 20
DELTA (Rędzikowo) — Ostrze na ostrze (pol., l. 12)
BYTÓW — Żandarm na emeryturze (franc., l. 12) pan.
CZARNE: PRZODOWNIK — 39 stopni (ang., l. 12); WIARUS — Kochanica Francuza (ang. l. 15)
CZŁUCHÓW — dziś nieczynne
DĘBRZNO: KLUBOWE — Imperium kontratakuje (USA, l. 12) pan.; PIONIER — Lata dwudzieste, lata trzydzieste (pol., l. 15)
LĘBORK: FREGATA — Diabeł morski (radz.) oraz: Dziedzictwo (ang., l. 18)
ŁEBA — Dziki niedźwiedź Gawryła (radz.), Akademia Pana Kleksa (pol.) oraz: Kaskader z przypadku (USA, l. 18)
MIASTKO — Seksmisja (pol., l. 15)
SIEMIROWICE — Miś (pol., l. 15)
SŁAWNO — Tootsie (USA, l. 15)
USTKA — Myszka i mucha (pol.), Trepiciel (NRD, l. 12) oraz: Widziadło (pol., l. 18)

Podajemy na podstawie informacji OPRF!

Współpraca Łeby z Uniwersytetem Gdańskim

Naczelnik miasta Łeby Zbigniew Godlewski otrzymał w tych dniach medal Uniwersytetu Gdańskiego. To honorowe odznaczenie zostało przyznane przez dyrekcję Instytutu Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Gdańskiego oraz Zarząd Naukowego Koła Socjologicznego za pomoc w prowadzeniu długofalowych badań, mających na celu przygotowanie socjologicznej monografii Łeby. Badania naukowców UG, z uwagi na zakres i wnikliwość, mają charakter unikalny w skali ogólnopolskiej i bez wsparcia władz miasta, zarówno w sprawach organizacyjnych jak i merytorycznych, byłyby niemożliwe. Przyznanie medalu naczelnikowi jest również formą uznania dla wszystkich pracowników Urzędu Miasta, a także dla mieszkańców Łeby, którzy przez swą życzliwość do ankieterów wywierają istotny wpływ na przebieg badań. **(mim)**

Ćwiczenia OOC

Słupsk. W dniu 4 sierpnia br. o godz. 8 przy zbiegu ulic Leszczyńskiego i Grunwaldzkiej odbędą się ćwiczenia obrony cywilnej. W programie zajęć, w których wezmą udział oddziały obrony cywilnej, ochotniczych hufców pracy, straży pożarnej, drużyny PCK oraz przyzakładowe jednostki obrony cywilnej, przewidziano m. in. gaszenie pożarów, odgruzowywanie, udzielanie pierwszej pomocy rannym.

(gm)

Miastko. Na wystawie firmowego sklepu „Alki" przy ul. 9 Marca w Słupsku ułożono już estetycznie rozmaite wzory rękawiczek jesiennych damskich i dziecięcych. Tymczasem producenci — załoga Fabryki Rękawiczek i Odzieży Skórzanej w Miastku przygotowują dla klientów nowe propozycje. **(ce)**

Fot. Zbigniew Bielecki

Turniej wsi o... beczkę piwa

Czarne. Taką właśnie nagrodę — stulitrową beczkę piwa — ufundował naczelnik miasta i gminy dla zwycięzców I turnieju wsi zorganizowanego w Nadziejewie przez miejscowe Państwowe Gospodarstwo Rolne oraz Gminny Ośrodek Kultury z okazji Święta Odrodzenia Polski. Ze względu na bardzo wyrównany poziom startujących w turnieju zawodników nie wyłoniono zwycięskiej drużyny. Z braku lepszego wyjścia trzeba było... równo obdzielić piwem reprezentantów sołectw Nadziejewo, Czarne i Wyczechy.

Laureaci otrzymali ponadto w nagrodę przydziały na kopaczkę, siewnik do buraków i magiel elektryczny. Wszystko, oczywiście niezależnie od regulaminowych premii indywidualnych.

Imprezę umiliły występy amatorskich zespołów artystycznych i ludowych gawędziarzy z rejonu Czarnego oraz wspólna zabawa „pod chmurką". **(jot-el)**

Młode mistrzynie Polski

Jak już informowaliśmy, najmłodsza zmiana siatkarek MZKS Czarni sięgnęła na XI Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży po najwyższy laur — złoty medal. Bezpośrednio po powrocie z Poznania do Słupska poprosiliśmy II trenera zespołu, Andrzeja Jewniewicza o krótką rozmowę.
— Gratulujemy zdobycia mistrzowskiego tytułu! Może na wstępie kilka słów o drużynie.
— Dziewczęta trenują już 7 lat. Ich wychowawcą jest Czesław Tobolski. W ostatnim roku zespół prowadził Zbigniew Krzemiński. W czasie trwania OSM drużyna osiągnęła szczyt formy. Świadczą o tym osiągnięte wyniki: pokonanie 3:0 każdego z siedmiu przeciwników Czarnych — GKS Jastrzębie, Gwardii Wrocław, AZS-AWF Poznań (w eliminacjach), Pilicy Tomaszów, MKS MOS Wola — Warszawa (w półfinałach) oraz KS Spójni Gdańsk i MKS MOS Wola (w finale). W końcowej walce o złoty medal dziewczęta rozprawiły się ze swoimi warszawskimi rywalkami w stosunku 15:4, 15:6, 16:14.
— Które zawodniczki wyróżniły się w szczególności?
— Dorota Wiśniewska — kapitan zespołu, rozgrywająca, jednogłośnie uznana za najlepszą zawodniczkę OSM oraz Dorota Rucka, Barbara Jerzyk, Bernadetta Chojnacka, Beata Kacprzak, Izabella Posiadło i (grająca po kontuzji) Elwira Kropidłowska.
— Życzę dalszych sukcesów sportowych.

Rozmawiał:
J. Lissowski

Wielka przygoda Bogusia

Bogdan Stech jest uczniem VII klasy Szkoły Podstawowej nr 6. Należy do grona wyróżniających się młodych społeczników w „szóstce" — od kilku lat udziela się aktywnie w pracy Samorządu Uczniowskiego oraz szkolnego szczepu ZHP i koła PCK. Za bardzo dobre wyniki w nauce i zaangażowaną postawę słupskie władze oświatowe nagrodziły go miesięcznym wypoczynkiem w jednym z miasteczek pionierskich pod Połtawą.

Przed wyjazdem na zaprzyjaźnioną z naszym regionem Połtawszczyznę, spytaliśmy Bogusia, co obiecuje sobie po tej wyprawie.

— Cieszę się z wyróżnienia — stwierdził w odpowiedzi — przede wszystkim dlatego, że dotychczas nie byłem jeszcze za granicą. Wycieczka na środkową Ukrainę stanowi dla mnie szczególne przeżycie: z tych stron wywodzi się moja rodzina, babcia i dziadek, który właśnie tam rozpoczął swój żołnierski marsz ku odrodzonej Polsce. Przygotowałem się do spotkania z Ziemią Połtawską niezwykle starannie: dużo na jej temat czytałem, wypytywałem rodziców. Wiozę z sobą sporo różnych upominków z myślą obdarowania nimi radzieckich koleżanek i kolegów. Co sobie ponadto obiecuję?

Po pierwsze, jak najwięcej zwiedzić! Po drugie, nawiązać przyjaźń z kolegami z Połtawszczyzny. **(jot-el)**

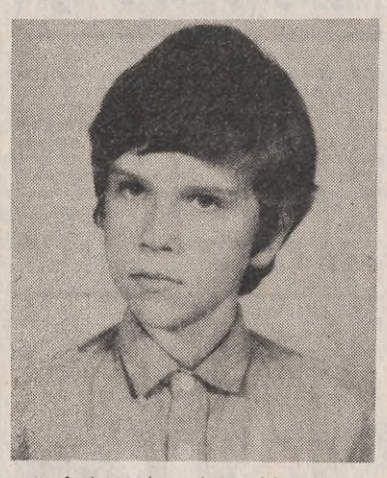

Dziura – pułapka

Słupsk. Mieszkańcy ul. Anny Gryfitki skarżą się, iż pomiędzy domami nr 2 i nr 7 na parkingu znajduje się duża wyrwa w betonie utrudniająca parkowanie i zagrażająca bezpieczeństwu przechodniów. Kilkakrotnie monitowali w tej sprawie w osiedlowej administracji. Bez skutku. Może notatka pomoże znaleźć trochę cementu, łopatę i dobrych chęci? **(ce)**

Igrzyska sportowe ZSMP

Przez cztery lipcowe dni na obiektach sportowych warszawskiego klubu WKS „Gwardia" odbywały się I Irzyska Sportowe ZSMP. W imprezie wzięło udział ponad 1200 zawodniczek i zawodników z całego kraju.
Celem sportowej rywalizacji młodzieży uprawiającej sport po amatorsku było szerokie upowszechnianie kultury fizycznej, wpajanie zdrowych zasad aktywnego wypoczynku w jak najszerszych kręgach młodego pokolenia. W gronie ekip reprezentujących wszystkie województwa kraju, reprezentacja słupskiej młodzieży ZSMP zajęła 24 miejsce. Mistrzem Polski w strzelaniu z kbks został Tadeusz Borszcz, na co dzień pracownik ZW ZSMP w Słupsku.

(jak)

Spartakiada kolonijna

Miastko. Z inicjatywy ogniska młodzieżowego TKKF oraz MZKS „Start" i Wydziału Oświaty i Wychowania UMG zorganizowana została miejsko-gminna spartakiada kolonijna w trójboju lekkoatletycznym, piłce nożnej, „dwa ognie".
Puchary OSiR wywalczyli młodzi reprezentanci słupskiego WZSR „SCh" i PZPS „Alka", przed rywalami z katowickiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego. **(jot-el)**

Gorąco jak... w pralni

Słupsk. Lato wprawdzie niezbyt hojnie darzy upalnymi dniami, ale ci, którzy w tym okresie pracują, odczuwają uciążliwość fizycznego wysiłku. Trudne zadanie mają ludzie zatrudnieni przy produkcji, szczególnie ci, którzy pracują przy urządzeniach wydzielających ciepło i w pomieszczeniach, w których latem panuje wysoka temperatura. Gorąco jest w kuźni „Kapeny", na gumowni w „Alce" przy kotłach w „Pomorzance" czy lakierni w „Famarolu". A jak jest w pralni?

W hali pralni miejskiej przy ul. Buczka, gdzie pierze się bieliznę (tak zwane „pranie białe") — parno i bardzo mokro. Posadzki cały czas zalane strugami mydlin i wody, czego nie da się uniknąć, gdy dziennie trzeba wyprać kilkaset kilogramów pościeli, obrusów, ręczników. Dziennie do pralnic wkłada się cztery wsady bielizny. W każdym bębnie pralniczym kręci się około 60 kilogramów. Podchodzę do pracujących przy wyżymaczce kobiet. Władysława Kubicka, Urszula Zdrożewska i Jadwiga Cisłowska mają pełne ręce pracy. Ciężkie to i niewdzięczne zajęcie. Kobiety mają na sobie gumowe buty, fartuchy ochronne. Kiedy na dworze pochmurno, można jeszcze wytrzymać. Gorzej, gdy na dworze upał 30 stopni, w pralni 50 stopni a gumowego fartucha nie można zdjąć.
— Mamy wprawdzie kącik śniadaniowy przy biurze, ale tu trzeba na okrągło pilnować pralnic, nie chodzimy zbyt często wypoczywać — stwierdza Władysława Kubicka.
— Umyć się nie ma gdzie, umywalnie w męskiej szatni — dodaje Urszula Zdrożewska. — Przez cały dzień człowiek się spoci, ubrudzi. Dobrze, że choć w wiadrze można się obmyć... To stara pralnia, nie ma gdzie urządzić zaplecza socjalnego z prawdziwego zdarzenia.
Rzeczywiście. Niewielu słupszczan wie, że miejska pralnia liczy sobie już... 68 lat! Działa jeszcze piec parowy z 1916 roku, jest jeszcze kilka urządzeń „na chodzie". Niestety, nowsze urządzenia szybciej się eksploatują. Rozmawiam o tym z głównym mechanikiem Romanem Giedrojciem.
— Widzi Pani, sezon w pełni, trzeba prać prawie dzień i noc, a maszyny ledwie dyszą — stwierdza mój rozmówca. — Do maszyn starego typu części nie ma. Kobiety się denerwują, bo codziennie kolonie, wczasy, obozy przywożą setki kilogramów brudnej bielizny z całego województwa, a tu co rusz jakiś agregat czy maszyna staje. Te urządzenia zdecydowanie podrożały. W dodatku są rozdzielane centralnie. Niemniej, bardziej opłaca się... kupować nowe, niż remontować stare. Utrzymanie tego rozsypującego się parku maszynowego jest nieopłacalne.
Za tym, aby w Słupsku zbudowano nową pralnię miejską świadczą nie tylko ciężkie warunki pracy, zdezelowane maszyny czy sędziwy wiek budynków. Kanalizacja — „nerw" pralni stale się zapycha, nie spełnia już swojej funkcji. To właśnie z tej przyczyny woda stoi na posadzkach zagrażając bezpieczeństwu.

Ewa Czinke

Na usteckim deptaku.

Fot. Zbigniew Bielecki